Wydanie B 8 Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I GDAŃSK, GDYNIA — CZWARTEK, 13 LISTOPADA 1947 R. Nr 148

50.000.000 ton węgla w br. — to dorobek górnika polskiego

W dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych kopalnie polskie przekroczyły wydobycie 50.000.000 ton węgla w roku bieżącym.

Stały rozwój polskiego przemysłu węglowego oraz systematyczny wzrost produkcji i wydajności pracy, będący wynikiem ofiarnej pracy górnika polskiego, pozwoliły na osiągnięcie tych nienotowanych dotychczas w historii górnictwa polskiego wyników pracy. Dają one gwarancje nie tylko wykonania, ale i znacznego przekroczenia państwowego planu produkcyjnego na rok 1947.

Radziecka bomba atomowa o wadze 6 kg i zasięgu 30 km

Rewelacyjne doniesienie korespondenta „L'Intransigeant"

PARYŻ, 12.11 (SAP). Moskiewski korespondent paryskiego dziennika wieczornego „L'Intransigeant" doniósł we wtorek, że 15 czerwca br. na odległych terenach Syberii wywołano eksplozję pierwszej bomby atomowej, wyprodukowanej przez Związek Radziecki. Na doniesieniu korespondenta zaznaczono: „Nadane z Moskwy przez Pragę".

Korespondent dziennika paryskiego podał również do wiadomości, że eksplozja wywołana została w obecności 280 radzieckich specjalistów w dziedzinie energii atomowej oraz kilku przedstawicieli rządu.

Eksperymentu dokonano w rejonie Irkucka, położonego w odległości 50 mil od południowych brzegów jeziora Bajkał i około 140 mil na północ od granicy mongolskiej.

Korespondent „L'Intransigeant" stwierdza, że skutki eksplozji odczuto w promieniu 30 km. Radziecka bomba atomowa była małego kalibru, ważyła ok. 6 kg, a działanie jej okazało się doskonałe.

Pierwszy numer organu Biura Informacyjnego 9 Partii ukazał się w Belgradzie

BELGRAD, 12.11 (Obsł. wł.). — W Belgradzie ukazał się pierwszy numer pisma, , będącego organem Biura Informacyjnego 9 Partii.

Pismo zamieszcza na pierwszej stronie Deklarację 9 Partii oraz artykuł wstępny, określający zadania pisma.

„Z kolumn naszego pisma — czytamy w artykule wstępnym — rozlegać się będzie głos narodów, sprzeciwiających się podżegaczom wojennym. Ślemy gorące pozdrowienia wszystkim siłom demokratycznym i patriotycznym, które walczą o honor, wolność i suwerenność narodową w ich krajach".

Pierwszy numer pisma podaje w całości przemówienia tow. tow. Żdanowa, Kardela i Wiesława, wygłoszone na Naradzie wrześniowej 9 Partii.

—o—

Tiso skazany na 30 lat więzienia

PRAGA, 12.11 (PAP). — Wyrokiem sądu w Bratysławie dr Stefan Tiso, b. premier rządu słowackiego za okupacji niemieckiej, skazany został we wtorek na 30 lat więzienia.

Francuzi walczą o swe prawa

Fala strajków ogarnia cały kraj

PARYŻ, 12.11 (PAP). Zwycięskie zakończenie strajku przez pracowników paryskich zakładów użyteczności publicznej nie położyło kresu napiętej sytuacji.

Związek zawodowy pracowników transportu drogowego zaprotestował przeciwko zarządzeniom rządowym wprowadzającym nowe ograniczenia w zaopatrzeniu w benzynę. Minister gospodarki Moch nie przyjął delegacji związku. Wobec takiego stanowiska rządu, związek postanowił rozważyć możliwość proklamowania strajku w całej Francji w przyszłym tygodniu.

Pracownicy wielkich młynów postanowili zastrajkować z dniem 13 listopada, jeśli rząd nie przyjmie przedłożonych postulatów. Personel młynów domaga się podwyżki płac oraz natychmiastowej zaliczki na poczet zwiększenia poborów.

Nauczyciele okręgu paryskiego wypowiedzieli się w głosowaniu za rozpoczęciem strajku w dniu 15 listopada, o ile rząd nie uwzględni do tego czasu przedłożonych postulatów. Podczas głosowania na sali obrad obecna była policja. Fakt ten spowodował złożenie protestu u ministra spraw wewnętrznych.

Związek zawodowy pracowników przemysłu włókienniczego opublikował komunikat, w którym domaga się podwyżki płac o 20 proc.

Związek zawodowy restauratorów odbędzie specjalne zebranie, na którym zapadnie decyzja co do ewentualnego zamknięcia lokali na znak protestu przeciwko decyzji rządu, ograniczającej podawanie dań mięsnych.

Od tygodnia strajkują robotnicy zakładów stolarskich w Paryżu. Związek zawodowy pracowników budowlanych poparł całkowicie strajk, organizując jednocześnie zbiórkę na pomoc strajkującym.

—o—

Sensacja artystyczna na Wybrzeżu

Dziś wystąpi 120-osobowy chór radziecki

Dziś w godzinach rannych przybywa do Gdańska słynny 120-osobowy mieszany chór radziecki.

Chór pod nazwą „Państwowy chór pieśni ludowych" dyrygowany przez prof. Swiesznikowa odniósł w większych miastach Polski szereg niebywałych sukcesów. M. inn. chór występował w Warszawie, Łodzi i Bydgoszczy. W Gdańsku goście dadzą tylko jeden występ w sali PKS w czwartek o godz. 16.30.

Organizatorzy imprezy, mając na uwadze robotniczy charakter naszych miast, postanowili udostępnić bilety jak najszerszym masom społeczeństwa. Z tego powodu ceny biletów będą się wahały od 20 do 200 zł. Chcąc zapewnić jak najszybsze zaopatrzenie w bilety uruchomione zostały punkty przedsprzedaży w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, OKZZ oraz w Orbisach w Gdyni, Gdańsku, Wrzeszczu i Sopocie.

Niezależnie od tego wszystkie partie polityczne, urzędy oraz instytucje będą sprzedawały bilety swoim pracownikom. Organizatorzy spodziewając się dużego zainteresowania przygotowali 10 tysięcy biletów w tym 6 tysięcy po 20 zł (miejsca stojące) oraz 4 tysiące miejsc numerowanych.

Na repertuar chóru składa się szereg pieśni ludowych, występy solowe oraz sensacja zespołu — wiązanka szeregu polskich pieśni ludowych.

—o—

Polityka Związku Radzieckiego jest polityką pokoju

oświadcza minister Wyszyński

NOWY JORK, 12.11. (Obsł. wł.).

Przemawiając na bankiecie, wydanym przez stowarzyszenie prasy zagranicznej w Nowym Jorku, minister Wyszyński oświadczył, że polityka Związku Radzieckiego jest polityką pokoju. Polityka nasza — powiedział minister Wyszyński — odznacza się stałością i ożywiona jest duchem współpracy i przyjaźni dla narodów miłujących pokój, które również pragną współpracy.

Następnie minister Wyszyński zaatakował amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Zwrócił się on do pr[illegible]ści

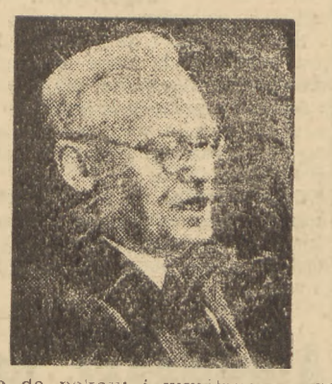

drogę do pokoju i współpra[illegible]przez oświetlanie jej światłem prawdy, przez napiętnowanie intryg, prowadzonych przez wrogów demokracji.

Przypomniawszy zbrodnie ostatniej wojny i ofiary, jakie poniósł Związek Radziecki, który zadał najbardziej dotkliwe ciosy faszyzmowi, minister Wyszyński przytoczył słowa Generalissimusa Stalina, który w 1939 r. powiedział: „Chcemy pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi państwami." Zasady tej — powiedział minister Wyszyński — trzymaliśmy się i trzymamy się nadal.

Przed trzema laty Generalissimus Stalin powiedział, że wygranie wojny z Niemcami jest wypełnieniem wielkiego historycznego zadania. Jednakże wygranie wojny nie oznacza jeszcze zagwarantowania narodom trwałego pokoju i bezpieczeństwa w przyszłości. Zadaniem naszym jest nie tylko wygranie wojny, ale również niedopuszczenie do wybuchu nowej agresji i nowej wojny — jeżeli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu.

W 1945 roku Stalin wyraźnie powiedział, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone mogą współpracować ze sobą. Stalin powiedział, że jeżeli istnieje chęć współpracy, to współpraca jest możliwa, mimo różnicy systemów gospodarczych.

Widzicie więc — powiedział minister Wyszyński — że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest polityką pokoju, a jej charakterystycznym rysem jest stałość. Ożywiona jest ona duchem współpracy i miłości pokoju.

Min. Wyszyński porównał następnie politykę radz. z polityką prowadzoną przez pewnych angloamerykańskich mężów stanu, pełną nienawiści do Zw. Radzieckiego. Minister Wyszyński wyraził ubolewanie, że ONZ przyjęła tak bojaźliwą rezolucję w sprawie propagandy wojennej.

Następnie delegat ZSRR wystąpił przeciwko utworzeniu „małego zgromadzenia", które uważa za sprzeczne z duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Czyniąc aluzję do większości, jaka wypowiedziała się za utworzeniem „małego zgromadzenia", Wyszyński oświadczył, że większość ta może się posunąć nawet do tego, by zażądać dopuszczenia do ONZ Portugalii, będącej sojusznikiem Hiszpanii frankistowskiej, a jednocześnie nie dopuścić do ONZ Albanii, która bohatersko walczyła przeciwko hordom faszystowskim od pierwszych dni wojny.

Wspólna walka o pokój

GŁOS WYBRZEŻA — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Najważniejszą rzeczą przy leczeniu choroby jest postawienie słusznej diagnozy. Tylko ten, kto zna ognisko choroby, kto zna siły toczące organizm, potrafi chorobę zwalczyć.

Wielką zasługą narady 9 partii jest przede wszystkim to, że postawiła ona słuszną i jasną diagnozę. Że wskazała ludziom zainteresowanym w utrzymaniu pokoju i suwerenności swych krajów, siły dążące do wojny. Zasługą narady 9 partii jest to, że zdemaskowała podżegaczy wojennych — imperialistów, że wskazała, iż dla zażegnania niebezpieczeństwa grożącego światu ze strony imperialistów anglosaskich, konieczną jest mobilizacja wszystkich sił pokoju.

Rzecz zrozumiała, że w Polsce zainteresowanej w utrzymywaniu i utrwaleniu pokoju, głos ostrzegawczy narady 9 partii znalazł szczególnie silne odbicie. I aczkolwiek jasną jest rzeczą, że w chwili obecnej siły walczące o pokój są większe aniżeli siły dążące do wojny i zdolne są unicestwić w zarodku wszelką próbę zamachu na naszą niepodległość — to narada 9 partii i uchwały CKW PPS wskazały naszemu społeczeństwu konieczność zabezpieczenia naszej niepodległości przez mobilizację wszystkich sił pokoju we wszystkich krajach — przede wszystkim kontynentu europejskiego.

Deklaracja 9 partii i uchwała CKW PPS o sytuacji międzynarodowej pobudziły czujność naszego społeczeństwa na zagadnienia międzynarodowe. I jest rzeczą zrozumiałą, że pierwszym objawem tej czujności jest coraz częstsze wspólne omawianie sytuacji międzynarodowej przez dwie przodujące w Polsce partie robotnicze — PPR i PPS.

Coraz liczniejsze przychodzą zewsząd wiadomości o wspólnych konferencjach i naradach działaczy i członków PPR i PPS. Narady te toczą się dookoła deklaracji 9 partii i uchwał CKW PPS. Narady te pogłębiają w naszym społeczeństwie wiarę w siły pokoju, wiarę w możność utrwalenia pokoju, wiarę w możność przezwyciężenia sił prowojennych, sił imperialistycznych. Narady te budzą w społeczeństwie świadomość konieczności zmobilizowania wszystkich sił dla szybszej odbudowy kraju, dla zwiększenia naszych sił, które są siłami pokoju. Narady te budzą w szeregach obu partii robotniczych zrozumienie konieczności wspólnej pracy na jeszcze jednym, bardzo ważnym odcinku — na odcinku walki o pokój, o wolność i niepodległości naszego kraju.

Ale nie można nie zwrócić uwagi na zarysowujący się jeden istotny brak. NIEDOSTATECZNIE ZWRACA SIĘ NA TYCH KONFERENCJACH UWAGĘ NA DZIAŁALNOŚĆ SŁUGUSÓW IMPERIALIZMU Z OBOZU PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ I ICH POLSKIEGO ODPOWIEDNIKA — WRN. To, na co podczas konferencji kieleckiej zwrócił uwagę członek PPS tow. Hoffman, że „w bloku prowojennym znalazła się prawica socjaldemokracji, która kompromituje ideologię socjalistyczną" NIE ZNAJDUJE JESZCZE DOSTATECZNIE SZEROKIEGO ROZPRACOWANIA W WIĘKSZOŚCI WSPÓLNYCH NARAD I KONFERENCJI.

Dotychczasowe wspólne narady wskazują jeszcze na to, że we wszystkich ogniwach obydwu partii zakorzeniła się głęboka świadomość, że walka z agentami imperializmu dolarowego z szeregów prawicy socjalistycznej OZNACZA JEDNOCZEŚNIE MOCNIEJSZE ZACIEŚNINIE JEDNOLITEGO FRONTU PPR i PPS. Toteż wnioski, jakie tam wypływają, że należy wspólnie ponieść myśli narady 9 partii i uchwał CKW PPS w dół, że należy wzmóc wspólne szkolenie ideologiczne, że należy wzmóc wspólną walkę przeciwko wszystkom siłom, poprzez które odbywa się penetracja anglosaska do społeczeństwa polskiego, winny znaleźć realizację w dalszej wspólnej pracy PPR i PPS. Wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i suwerenności Polski.

Prezes górnictwa francuskiego oskarża Ramadiera

PARYŻ, 12.11 (Obsł. wł.). — Victor Duguet, prezes zarządu francuskiego przemysłu węglowego podał się do dymisji na znak protestu przeciwko nowym, wyznaczonym przez rząd cenom węgla. Duguet zamieścił w „Humanité" długie oświadczenie, w którym oskarża rząd o to, że kłamie twierdząc, iż zarząd przemysłu węglowego zażądał podniesienia ceny węgla do 2.330 franków za tonę.

Polityka rządu — pisze Duguet — oznacza katastrofę dla naszego przemysłu węglowego, co pociągnie za sobą ruinę całego przemysłu i w konsekwencji całej gospodarki francuskiej.

Droga, wybrana przez [illegible]d Ramadiera — oświadcza Dugu[illegible] — prowadzi nieuchronnie do utraty przez Francję jej niezależności narodowej.

Społeczeństwo przychodzi z pomocą w pracy portów

Ostatnio port gdański jest przeładowany statkami, które weszły z dużymi ładunkami towarów, ewentualnie mają zabrać większe ładunki węgla. Siły robocze, jakimi rozporządza w Gdańsku Fundusz Wyrównawczy są niewystarczające i z tego powodu partie robotnicze zorganizowały akcję społeczną pod hasłem „Społeczeństwo portom".

Akcję tę zapoczątkowano w dniu 11 listopada. Jako pierwsi do pracy przy przeładunkach portowych w basenie strefy wolnocłowej przystąpiło około 200 pracowników MZK GG, uczniowie Liceum Budownictwa Okrętowego oraz uczniowie Szkoły Mechanicznej przy Stoczni Gdańskiej.

Akcja ta ma trwać czas dłuższy. Są już zgłoszenia różnych instytucji do pracy przeładunkowej. M. in. udział zgłosiły koła Związku Walki Młodych.

Włochy nie chcą być satelitą Ameryki

RZYM, 12.11 (Obsł. wł.). Na posiedzeniu komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej, Palmiro Togliatti, sekretarz generalny partii, wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji politycznej.

Omawiając konferencję 9 Partii, Togliatti oświadczył, że konferencja ta określiła zadania partii komunistycznych w krajach, najbardziej zagrożonych przez ofensywę imperializmu amerykańskiego.

Togliatti zarzucił partii chrześcijańskich demokratów, że swą działalnością otwiera ona drogę dla ruchów faszystowskich i stwierdził, że zwycięstwo sił demokracji wymaga walki nie tylko na terenie parlamentarnym, ale we wszystkich odcinkach życia.

Pierwszą inicjatywą, jaką należy podjąć — powiedział Togliatti — jest stworzenie w dziedzinie gospodarczej ruchu oporu przeciwko polityce rządu, która prowadzi kraj do ruiny gospodarczej i do całkowitego uzależnienia przemysłu i rolnictwa włoskiego od trustów amerykańskich. Włoska klasa robotnicza już odczuwa skutki tej polityki w postaci wzrastającego bezrobocia.

Polityka zagraniczna Włoch nie powinna służyć nadal interesom Anglosasów. Włochy pragną być państwem niezależnym, a nie satelitą Ameryki — oświadczył Togliatti. Polityka zagraniczna Włoch musi być tak samo suwerenna jak jest nią polityka ZSRR, Jugosławii i innych krajów Europy Wschodniej.

Włochy muszą się znaleźć w obozie państw, walczących o trwały pokój.

—oOo—

W kilku wierszach

☐ **BUDAPESZT. W Budapeszcie podpisano porozumienie handlowe i finansowe między Francją a Węgrami. Węgry eksportować będą do Francji i do kolonii francuskich produkty rolnicze, mięso, bekony, wyroby włókiennicze i cement. Francja ze swej strony dostarczać będzie Węgrom maszyn, samochodów, produktów chemicznych i nawozów sztucznych.**

☐ **BUENOS AIRES. Wczoraj wybuchł strajk 130 tysięcy robotników przemysłu metalowego. Strajkujący okupują zakłady.**

☐ **HAMBURG. Schumacher uda się 17 listopada do Szwecji na zaproszenie szwedzkiej partii socjaldemokratycznej. Schumacherowi towarzyszyć będzie wiceprzewodniczący partii socjaldemokratycznej i Franz Neuman, przywódca socjalistów berlińskich.**

☐ **NOWY JORK. W dobrze poinformowanych kołach ONZ oświadczają, że Indie mają zamiar wycofać swoją kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa, umożliwiając w ten sposób wybór Ukrainy na miejsce wakujące po Polsce. Zgromadzenie Generalne będzie musiało wypowiedzieć się we czwartek w tej sprawie.**

Władze anglosaskie w Niemczech utrudniają dzieciom polskim powrót do kraju

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dyr. Dep. Opieki ob. Sasim poinformował zebranych dziennikarzy o trudnościach z jakimi spotykają się przedstawiciele Rządu prowadzący na terenie stref anglosaskich, poszukiwania wywiezionych podczas okupacji dzieci polskich.

Niemcy, wywożąc dzieci polskie dążyli do biologicznego wyniszczenia narodu i do wychowania ich na wrogów narodu polskiego.

Pomimo to władze amerykańskie i angielskie utrudniają powrót dzieci do ojczyzny, narzucając szereg formalności, trudnych do załatwienia ze względu na brak dokumentów. Dzieci polskie, które ukończyły 16 lat muszą osobiście zdeklarować się na powrót. Jeżeli wziąć pod uwagę, że dzieci te znajdują się od kilku lat na terenie Niemiec i wychowane były w duchu antypolskim — staje się jasne, że szanse Polski na odzyskanie tych dzieci muszą być znikome.

Ministerstwo Opieki Społecznej oblicza wg danych statystycznych, że **do Niemiec porwanych zostało ok. 150.000 dzieci. Dotychczas powróciło zaledwie 300.**

Obecnie znane są następujące nazwiska dzieci, które jedynie z powodu utrudnień formalnych nie mogą do kraju powrócić.

Szwed Danuta, ur. 30.11.1930 r., córka Pawła i Katarzyny, zam. poprzednio we Lwowie, znajduje się obecnie w polskim obozie cywilnym w Limmer, ukończyła lat 16, zdecydowana jest na powrót, władze amerykańskie żądają jednak adresu rodziców, o który błaga 16-letnia Danuta.

Jachman Helena znajduje się w Lembo u niemieckiej rodziny Scheiernecker. Przeszła przez tzw. „Gaukinderheim" w Kaliszu, zajmujący się germanizacją dzieci, z kolei przez Lebensborn — pomocniczą instytucję germanizacyjną. Ma cztery siostry, o których jednak niczego nie wie. Ustalono, że istotne nazwisko brzmi — Jachnowska. Rodzice, krewni lub znajomi proszeni są o zgłoszenie się.

W miejscowości Schleswig - Holstein znajduje się **Pilawski Piotr,** ur. 29.7.1932 r. w Gdańsku oraz **Wrona Frieda** (imię zniemczone), ur. 16.6 1934 r. w Kerpen, powiat Morąg (Mazury).

Baum Maria, ur. 16.8.1932 r. znajduje się w Lipsku i oczekuje znaku od swych rodziców.

Niemiecka organizacja poszukująca zaginionych dzieci niemieckich publikuje w specjalnym wydawnictwie „Pingwin" fotografie i nazwiska dzieci, wśród których polska delegacja natrafiła na dzieci polskie uprzednio zgermanizowane, które zaginęły powtórnie, są to:

Günter Prandzioch, ur. 1.3.1940 r w Królewskiej Hucie, **Brygida Gasior,** ur. 9.2.1933 r. w Sosnowcu oraz **Krupka Jerzy,** ur. 7.7.1935 r. w Raciborzu.

Rodzice lub znajomi proszeni są o skomunikowanie się z PCK lub Departamentem Opieki Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej

„Traktujemy Niemcy jako serce problemu europejskiego"

Szczera wypowiedź min. Marshalla na posiedzeniu Komisji Senatu USA

NOWY JORK, 12.11 (PAP).

NA posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, sekretarz stanu Marshall sprecyzował stanowisko Departamentu Stanu w sprawie planu pomocy.

Marshall podał do wiadomości, że rząd amerykański domagać się będzie przyznania w bieżącym roku budżetowym, to jest do lipca 1948 r., kwoty 2.637 milionów dolarów na finansowanie programu pomocy.

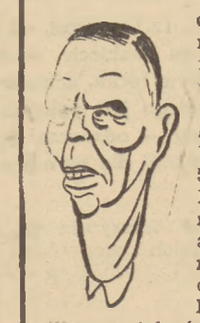

Z kwoty tej otrzymać mają Francja, Włochy i Austria — 597 milionów dolarów. Dla Niemiec zachodnich przeznacza rząd amerykański — 300 milionów dolarów, a dla innych terenów okupowanych — 200 milionów dolarów.

Marshall podał, że pozostałe 14 krajów europejskch, które uczestniczą w tzw. planie Marshalla, mają otrzymać z funduszu pomocy jedynie 150 milionów dolarów, a więc połowę tego, co rząd amerykański przeznacza dla Niemiec zachodnich.

Odpowiadając na pytania członków komisji, Marshall zaznaczył, że fundusze przewidziane dla Grecji i Turcji zostały wyczerpane szybciej niż oczekiwano.

Poruszając sprawę Niemiec, **Marshall oświadczył: „Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego".** Marshall zaznaczył, że — jego zdaniem — odbudowa Niemiec przyczyni się do wzrostu dobrobytu w Europie.

„Odbudowane Niemcy — powiedział Marshall — będą w stanie okazać pomoc innym narodom europejskim w stabilizacji ich życia gospodarczego"

Marshall poruszył następnie projekt Vandenberga w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z zachodnimi Niemcami w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej. Marshall zaznaczył że w sprawie tej podziela stanowisko Vandenberga.

Zapytany o przyczyny, które skłoniły Departament Stanu do przyznania Francji, Włochom i Austrii uprzywilejowanego miejsca w planie pomocy — Marshall oświadczył: Sytuacja w tych trzech krajach jest bardzo poważna — znacznie poważniejsza niż w Chinach.

Przedstawiając problem chiński, Marshall podał do wiadomości, że 80% budżetu Czang - Kai - Szeka przeznaczono na prowadzenie wojny. Sekretarz stanu zapowiedział większą pomoc dla Chin w okresie późniejszym

ŚWIAT w ciągu DOBY

Grecja bez Amerykanów

Niemal codziennie depesze przynoszą nowe wiadomości o przebiegu walk w Grecji. Wynika z nich jasno, że opór narodu greckiego wzmaga się i krzepnie przynosząc coraz poważniejsze konkretne rezultaty. Armia demokratyczna pod dowództwem gen. Markosa przeprowadziła w ciągu ostatnich tygodni szereg zwycięskich walk z przeważającymi materialnie i technicznie siłami nieprzyjaciela.

Terytorium, znajdujące się pod kontrolą armii demokratycznej, rozszerza się i konsoliduje. Na obszarach oswobodzonych organizuje się życie Wolnej Demokratycznej Grecji.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieledwie dzieci, przed budynkiem żandarmerii i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i mocodawców faszystów greckich. Miliony Anglików zadaje sobie z coraz większym niepokojem pytanie, które powtórzyła wczoraj bulwarowa gazeta londyńska „Daily Mirror" — „CO ROBIMY W GRECJI?".

JEST JASNE, ŻE BEZ ANGIELSKICH GARNIZONÓW OKUPACYJNYCH, BEZ AMERYKAŃSKICH INSTRUKTORÓW I DORADCÓW, BEZ AMERYKAŃSKICH CZOŁGÓW I SAMOLOTÓW NA ZIEMI GRECKIEJ NIE BYŁOBY REŻIMU ŚCIĘTYCH GŁÓW, REŻIMU KRWAWEGO TERRORU I RUINY GOSPODARCZEJ. Całkowitą i wyłączną odpowiedzialność za ten reżim i za jego wszystkie okrucieństwa ponoszą imperialiści anglosascy, którzy okupując Grecję chcą stworzyć sobie bazę przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciw Związkowi Radzieckiemu, bazę przeciwko pokojowi i wolności narodów europejskich oraz ognisko powikłań i konfliktów międzynarodowych.

Opór narodu greckiego krzyżuje i częściowo paraliżuje te plany. Walka narodu greckiego stanowi ważny odcinek ogólnej walki przeciw niebezpieczeństwu wojny.

Te same siły, które dławią demokrację i niepodległość Grecji godzą w nasze podstawowe interesy, godzą w niepodległość Polski. Od granic Grecji jest dość daleko do Bałtyku, do Odry, do Nysy Łużyckiej. ALE O ILEŻ BLIŻEJ JEST OD GABINETU P. GRISWOLDA, AMERYKAŃSKIEGO „WIELKORZĄDCY" GRECJI DO GABINETU JEGO KOLEGI GEN. CLAYA, AMERYKAŃSKIEGO „WICEKRÓLA" NIEMIEC, KTÓRY WYSTĘPUJE JAKO RZECZNIK I ADWOKAT REWIZJONIZMU NIEMIECKIEGO, KTÓRY PODTRZYMUJE I ZACHĘCA NAJZAWZIĘTSZYCH WROGÓW POLSKI! Z jednej i tej samej centrali otrzymują oni wskazówki, instrukcje i rozkazy.

Żołnierz greckiej armii demokratycznej bije się dziś o wolność swojej ojczyzny. Ale bije się zarazem o sprawę pokoju i bezpieczeństwa, o sprawę niepodległości i wolności innych narodów. Zwycięstwo Wolnej Demokratycznej, Niepodległej Grecji leży w interesie pokoju, leży w interesie Polski.

Anglosasi mają tajny plan

w sprawie zawarcia pokoju z Niemcami

LONDYN, 12.11.47 W ślad za wstydliwymi zaprzeczeniami Foreign Office w związku z piątkowymi i sobotnimi doniesieniami Times'a i „Daily Worker", jakoby W. Brytania i Stany Zjednoczone posiadały opracowane tajne plany dla zachodnich Niemiec, w wypadku, gdyby listopadowa konferencja ministrów spraw zagranicznych zakończyła się fiaskiem jeden z członków amerykańskiej delegacji na konferencję oświadczył w dniu wczorajszym, że USA posiadają projekt porozumienia z Niemcami, „który został już prywatnie przedyskutowany z W. Brytanią".

Członkowie delegacji oświadczyli ponadto przedstawicielom amerykańskiej prasy, że nie spodziewają się, by konferencja była uwieńczona powodzeniem.

Dyskusje prowadzone w Londynie w sprawie Niemiec są uważane za pozbawione jakiegokolwiek znaczenia, ponieważ mają one na celu jedynie zamaskowanie faktu, że Departament Stanu powziął już decyzję, iż konferencja ma się zakończyć niepowodzeniem, by umożliwić zawarcie oddzielnego traktatu pokojowego z Niemcami.

Pogląd powyższy został potwierdzony przez Roberta Murphy, przedstawiciela zdecydowanie antydemokratycznych elementów w Departamencie Stanu, politycznego doradcy armii USA w Europie i jednocześnie zastępcy Marshalla podczas konferencji.

Przed dniem 24 bm. kiedy to spotkają się ministrowie Spraw Zagranicznych, rozstrząsane będą następujące zagadnienia: 1) które państwa mają opracować i podpisać traktat pokojowy z Niemcami, **2) Czy prywatni kapitaliści w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii mają otrzymać rekompensatę, jeśli ich własność w Niemczech została zasekwestrowana na rzecz reparacji,** 3) konstytucji ewentualnego rządu niemieckiego w zjednoczonych Niemczech jeśli zostanie on utworzony.

Wszystko wskazuje na to, że istnieje całkowite porozumienie między Marshall'em i Bevin'em, by nie zgadzać się na żadne propozycje Mołotowa, aby tym sposobem utorować drogę do podziału Niemiec

(TELEPRESS)

Węgiel i mydło

dla świata pracy

Dla rozdziału węgla interwencyjnego wśród nie posiadających kart zaopatrzenia, Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło w listopadzie łącznie dla wszystkich województw 80 tys. ton węgla. Najwięcej, bo po 8 tys. ton otrzymała stolica oraz woj. wrocławskie i poznańskie.

Węgiel interwencyjny otrzymuje świat pracy za pośrednictwem Związków Zawodowych. Posiadacze kart żywnościowych otrzymają w listopadzie po 100 kg węgla.

Dla realizacji miesięcznych norm przydziałowych mydła, wynoszących na kartę I kategorii 0,2 kg, a na kartę PZ I — 0,4 kg miesięcznie, Ministerstwo Aprowizacji na listopad przyznało łącznie ok. 350 tys. kg mydła.

Pracownicy zaopatrywani poza rozdzielnictwem ogólnym przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne otrzymali w listopadzie większe racje w następujących ilościach: pracownicy Ministerstwa Komunikacji 72.940 kg pracownicy przemysłu węglowego i hutniczego, posiadający karty zaopatrzenia PZ I i WZ—134.520 kg, DOKP Katowice 13.800 kg, przemysł metalowy 37.100 kg, Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej dla posiadaczy kart PZ i WZ — 2.599 kg.

Wybitni muzycy radzieccy w Warszawie

Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy, celem wzięcia udziału w Radiowym Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, znakomity pianista radziecki i, laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego w Warszawie Lew Oborin oraz wybitny dyrygent Konstantyn Iwanow.

Równocześnie przyjechał z Moskwy p. Winokurow naczelnik Wydziału Centr. Europejskiego Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego.

Dziś w ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, odbędzie się w Warszawie recital Chopinowski znakomitego pianisty radzieckiego Lw Oborina.

Bojkotu gospodarczego Hiszpanii frankistowskiej domaga się amb. Lange w ONZ

NOWY JORK, 12.11 (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ delegat Polski — dr Lange poruszył sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Amb. Lange stwierdził, że od czasu zeszłorocznej uchwały ONZ w sprawie Hiszpanii, reżim Franco zreorganizował swoje siły i umocnił swoją pozycję wbrew postanowieniom Narodów Zjednoczonych.

Amb. Lange przypomniał, że w myśl zeszłorocznej uchwały ONZ, w Hiszpanii miał powstać rząd na podstawie wyborów demokratycznych. W przeciwnym razie Narody Zjednoczone zobowiązały się do ogłoszenia bojkotu gospodarczego, zgodnie z 41 par. Karty ONZ.

Delegat Polski złożył rezolucję, wzywającą Radę Bezpieczeństwa do działania zgodnie z powyższym paragrafem.

—o—

Dalsze sukcesy komunistów w Chinach

NANKIN, 12.11 (Obsł. wł.). Ostatnie depesze donoszą o dalszych zaciętych walkach, jakie toczą się w różnych częściach kraju między siłami rządowymi a ludowymi wojskami chińskimi.

W mieście Yulin, w północnym Shensi na granicy Mongolii, toczą się zacięte walki uliczne.

W zachodniej Hopei rozgrywa się bitwa pod miastem Shih Cziacz Wang, na linii kolejowej Pekin — Hankou. Wojska komunistyczne zdobyły lotnisko Miasto Czengting, położone o 15 km na północ od Shih Cziacz Wang, zostało ewakuowane przez siły rządowe.

W zachodniej części prowincji Shantung wojska komunistyczne przypuściły szereg ataków przeciw linii kolejowej, idącej w kierunku Lunghai.

—o—

Mikołajczyk udaje się do USA

LONDYN, 12.11. (Obsł. wł.). — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że Mikołajczyk ma udać się w tym tygodniu do Stanów Zjednoczonych.

Gazeta dodaje, że Mikołajczyk nawiąże łączność ze swymi przyjaciółmi w Nowym Jorku i Waszyngtonie, w pierwszym rzędzie ze zbiegłym z Węgier b. premierem — Nagy Ferencem, którzy utworzyli czarną międzynarodową organizację „chłopską".

Gazeta twierdzi, że Mikołajczyk zamierzał utworzyć w Londynie „partię chłopską", ale postanowił „na razie" ten zamiar odłożyć na okres późniejszy.

Czy Anglicy mają już dosyć zbankrutowanych imprez „prezesa"?

Dziecko polskie we Francji uczyć się będzie w jęz. macierzystym

Zakończenie sesji polsko-francuskiej Kom. Kulturalnej

PARYŻ, 12.11 (PAP). W ubiegłym tygodniu zakończyła się w Paryżu sesja Komisji Mieszanej przewidzianej przez polsko - francuską konwencję kulturalną.

Głównym przedmiotem obrad Komisji Mieszanej była sprawa zapewnienia naszej emigracji we Francji szkoły polskiej i nauczania języka polskiego. Delegacja polska domagała się umożliwienia dzieciom polskim wychowania i kształcenia się w duchu polskim i w języku ojczystym, w tych samych warunkach w jakich uczą się dzieci francuskie w swych szkołach.

W tym celu delegacja żądała utworzenia polskich szkół z polskim językiem wykładowym w miejscowościach, gdzie jest dostateczna ilość dzieci polskich, i włączenia nauki języka, literatury, historii, geografii i śpiewów polskich do programu szkół francuskich w miejscowościach gdzie polskich szkół nie można stworzyć ze względu na zbyt małą ilość uczniów

W wyniku obrad Komisja Mieszana uchwaliła narazie zalecić rządowi francuskiemu aby rozważył przychylnie i bez zwłoki w ramach istniejącego ustawodawstwa znaczne powiększenie liczby dodatkowych godzin nauczania języka i kultury polskiej w publicznych szkołach francuskich.

W toku swej sesji Komisja Mieszana rozważyła nadto sprawę lektorów i katedr języka polskiego i francuskiego w obu krajach, instytucji naukowych, wymiany prasowej i artystycznej między obu krajami, ustanowienia nagród i premii za najlepsze tłumaczenia dzieł polskich na francuski i francuskich na polski oraz kwestie umowy radiowej.

80.000 młodych robotników bierze udział w 4-ym etapie młodzieżowego współzawodn. pracy

Do czwartego etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy stanęło do chwili obecnej około 80.000 młodych robotników i robotnic.

Czwarty etap współzawodnictwa pod hasłem szybszej realizacji planu trzyletniego rozpoczął się już na terenie 12 województw i obejmuje wszystkie gałęzie produkcji.

W samym tylko przemyśle węglowym stanęło do współzawodnictwa pracy 32.000 młodzieży. Zainicjowana jeszcze w ubiegłym roku przez ZWM-ców, akcja specjalnych „pól młodzieżowych", w kopalniach rozwija się coraz szerzej. Obok pól młodzieżowych kopalni „Wujek" i „Wieczorek" młodzież zorganizowała już własne pola na dalszych 10 kopalniach.

Podjęto również współzawodnictwo pracy między zespołami młodzieży pracującej w przemyśle węglowym, a młodzieżą przemysłu włókienniczego.

Źródła rządowe przyznają

Działalność Armii Demokratycznej obejmuje całą Grecję

PARYŻ, 12.11 (PAP).

GRECKA demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że rząd Sofulisa musiał się przyznać, że działalność armii demokratycznej wzrosła. Oficjalny komunikat stwierdza: „Powstańcy po raz trzeci w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zaatakowali miasto Edessa w Macedonii. Donoszą o silnej koncentracji oddziałów generała Markosa wokół miasta Amphissa w środkowej Grecji. Wydaje się, że powstańcy zamierzają zaatakować to miasto. Oddział liczący 200 powstańców zaatakował kolumnę samochodów wojskowych. Doszło do zaciętej walki. Trzy wozy zostały zniszczone. Porucznik dowodzący kolumną samochodową został zabity.

Oddziały partyzanckie wkroczyły do miejscowości Witista, Nikto Souli Draviskos, Mavrolofos, Othini i Thrani w Macedonii. Inne oddziały wkroczyły do Asomatos i Camotini w Tracji. Oddział 60 powstańców uderzył na fortyfikacje zewnętrzne miejscowości Mytika w Macedonii. Powstańcy pod dowództwem kapitana Platona zajęli Selisna i Sarantopicke na Peloponezie.

Inne oddziały powstańców zajęły Klitoria i Lykuria również na Peloponezie. Duże siły powstańców uderzyły na linię kolejową między Lamia a Brało w środkowej Grecji.

Wskutek akcji dywersyjnej i poważnego uszkodzenia linii kolejowej, komunikacja między Atenami a Lamia została przerwana na kilka godzin. Dwa liczne oddziały powstańców uderzyły na Pinakater, przedmieście Volos, największego miasta w Tessalii i opanowały je po zaciętej walce.

Inne oddziały powstańców zajęły Hatzampassi, przedmieście Larissy w Tessalii".

Jest rzeczą znamienną, że rząd ateński musiał podać do wiadomości intensywną działalność Armii Demokratycznej i musiał przyznać, że działalność ta obejmuje całą Grecję

Terror reakcyjny szaleje

MOSKWA, 12.11 (PAP). Z Aten donosi agencja Tass, że dr Yakukis, który służył podczas wojny w szeregach narodowej armii wyzwolenia „Elas", został rozstrzelany w mieście Xanti na podstawie wyroku sądu doraźnego za okazywanie pomocy powstańcom. Dziennik „Elefteria" donosi, że trybunał wojskowy w mieście Ilkis skazał na śmierć 7 dalszych uczestników ruchu wolnościowego.

PARYŻ, 12.11 (PAP). Grecka agencja demokratyczna donosi z Aten, że aresztowano tam 105 członków partii demokratycznych. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj członkowie Centralnego Komitetu EAM.

Foreign office próbuje się wykręcić od odpowiedzialności

LONDYN, 12.11 (PAP). Pomimo niezaprzeczalnych dowodów, jakie stanowią opublikowane w „Daily Mirror", zdjęcia pokazujące żandarmów greckich, którzy trzymają w rękach obcięte głowy powstańców, rzecznik Foreign Office oświadczył, że „nic nie pozwala jeszcze potwierdzić lub zaprzeczyć autentyczności tych zdjęć".

Rzecznik dodał, że władze brytyjskie nie były w stanie zapobiec okrucieństwom, których dokonano w czerwcu br., jakkolwiek rząd angielski otrzymał szereg informacji o zbrodniach i terrorze, popełnianym przez oddziały rządowe na powstańcach.

Tymi słowami rzecznik Foreign Office zaprzeczył sam swemu oświadczeniu, jakoby nie można potwierdzić autentyczności zdjęć. Zostały one zresztą dostarczone redakcji „Daily Mirror" przez zdemobilizowanych żołnierzy brytyjskich, którzy właśnie powrócili z Grecji. W zestawieniu z faktami wynika niedwuznacznie, że brytyjskiemu rządowi znane były okrucieństwa, popełniane przez wojska rządowe w Grecji, a do wiadomości publicznej dostały się one dopiero dzięki opublikowaniu zdjęć w prasie.

Bankructwo programu Sofulisa

ATENY, 12.11 (Obsł. wł.). Po przedstawieniu przez Tsaldarisa programu rządowego, wywiązała się w „parlamencie" greckim zażarta debata w sprawie polityki rządowej.

Przywódca partii liberalnej Venizelos udzielił poparcia programowi rządowemu, wysuwając szereg zastrzeżeń. Natomiast Gonatas i Papandreu w ostrych słowach zaatakowali program rządowy, oskarżając rząd o niezdecydowanie i słabość.

Amnestia — powiedział Gonatas — przyczyniła się jedynie do tego, że zwolniono około 12 tysięcy partyzantów, którzy natychmiast zaciągnęli się do szeregów armii demokratycznej.

Na zakończenie swego przemówienia Gonatas zażądał dymisji rządu.

W kuluarach parlamentu oświadczają, że rząd Sofulisa znalazł się w trudnej sytuacji. Program jego całkowicie zbankrutował.

USA znów planują zmianę rządu

LONDYN, 12.11 (PAP). Grecka prasowa agencja demokratyczna donosi z Aten, że mówi się tam coraz częściej o dymisji rządu Sofulisa przygotowywanej przez władze amerykańskie. Powodem zmiany rządu ma być coraz gorsza sytuacja wewnętrzna Grecji, katastrofalny spadek drachmy i kryzys gospodarczy. Władze amerykańskie nałożyły na ludność grecką nowe podatki w ogólnej wysokości 300 miliardów drachm.

Jako ewentualnych kandydatów władz amerykańskich na stanowisko premiera wymienia się w Atenach b. premiera emigracyjnego Troderosa oraz generała Plastirasa, który był już raz wyznaczony na to stanowisko przez Winstona Churchilla po grudniowych wypadkach w roku 1944.

Jeden z greckich przywódców prawicowych generał Papandreu określił ostatnią sytuację w Grecji jako „przejście z niepokoju do agonii".

PPR-owcy i PPS-owcy z Elbląga wspólnie omawiają aktualne zagadnienia

W niedzielę, dnia 9 listopada odbył się w Elblągu wspólny wiec PPR i PPS poświęcony omówieniu narady 9-ciu partii marksistowskich oraz uchwał CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej. Z ramienia PPS przemawiał przedstawiciel CKW tow. **Sembrat.** Referent omówił sytuację międzynarodową w świetle uchwał CKW. W ostrych słowach mówca napiętnował rozbijacką robotę Bevina, Ramadiera, Bluma i Saragata i podkreślił konieczność międzynarodowego zjednoczenia sił lewicy socjalistycznej. Na zakończenie podsumował pozytywne osiągnięcia jednolitego frotu i harmonijnej współpracy PPR i PPS w Polsce.

Z kolei zabrał głos sekretarz Miejskiego Komitetu PPR tow. **Góral,** który omówił znaczenie uchwał narady 9-ciu partyj marksistowskich. Mówca nawoływał do wzmocnienia jedności robotniczej wobec niebezpieczeństwa grożącego suwerenności narodowej Polski ze strony imperializmu amerykańskiego w szczególności w związku z jego planem odbudowy potęgi wojennej Niemiec. Nastrój zebranych był doskonały, każdy zwrot o jednolitym froncie i współpracy PPR i PPS sala przyjmowała burzliwymi oklaskami.

Współpraca PPR i PPS na terenie Elbląga ma już swoją poważną tradycję. Jak dotychczas nie zdarzyło się jeszcze aby partie te, występowały na zewnątrz, do mas odrębnie. Dobrze się stało że również w sprawie tak ważnej dla klasy robotniczej jak prawidłowa ocena sytuacji międzynarodowej wystąpienie było wspólne i utrzymane w duchu całkowitego porozumienia i zgodności poglądów na najistotniejsze sprawy bieżącej polityki.

Po zakończeniu wiecu w tej samej sali odbyła się akademia poświęcona rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Saragat i Silone spieszą z odsieczą de Gasperi'emu

RZYM, ((TELEPRESS) 12.11. 47 r. — Włoski przywódca socjalistyczny, Pietro Nenni, wezwał ponownie socjalistów do prowadzenia jednolitej akcji z komunistami.

Giuseppe Saragat, znany we Włoszech, jako „amerykański socjalista" i pisarz renegat — Ignazione Silone, ponowili ostatnio wysiłki rozbicia jedności socjalistów i komunistów, próbując skłonić socjalistów do wejścia w skład zreorganizowanego rządu de Gasperi'ego, bez udziału komunistów.

Po dziesięciomiesięcznych stałych atakach na komunistów i Nenni'ego, Saragat, obecnie „pragnąłby" znaleźć z nimi „wspólną platformę". Jednocześnie Silone zwrócił się na piśmie do parlamentarnej grupy socjalistycznej, proponując wstąpienie do rządu de Gasperi.

Przywódca Qualunquistów, Giulio Giannini zajął stanowisko antyrządowe, a większość rządowa de Gasperiego opierała się tylko na poparciu tego faszystowskiego ugrupowania

Wobec rozłamu w partii Szarego Człowieka, Saragat widocznie postanowił, że jego „socjaliści" przyjdą de Gasperi'emu z odsieczą. Ma on przy tym nadzieję otrzymać za to odpowiednie wynagrodzenie w postaci stanowisk rządowych i dolarów.

Antynarodowa polityka klerykałów pod protektoratem Wall-Street

Z przeciwnikiem, który wykłada karty na stół i mówi otwarcie do czego dąży, można nieraz ostro polemizować. Mimo to przeciwnik taki zasługuje czasem na szacunek za swą szczerość, za wyraźne stawianie sprawy.

Studiując organ p. Brauna „Tygodnik Warszawski" i niektóre inne wydawnictwa tego pokroju, dochodzimy do niewesołych wniosków. Są one bowiem klasycznym przykładem stosowania wzniosłych słów dla celów, które są zaprzeczeniem ich istotnej treści, są smutnym świadectwem jak dalece można nadużywać mowę polską.

W wydawnictwach, o których mowa, różni autorzy z mniej lub bardziej endecką, a nawet ONR-owską przeszłością, wołają wielkim głosem o **„humanizm"**, o **„odrodzenie ducha ludzkiego"**, prawią o **„misji dziejowej Polski"**, o **Prawdzie** przez duże P i o **Człowieku** również obowiązkowo przez duże C. Piszą o swoim dążeniu do zaprowadzenia **„Królestwa Chrystusowego na ziemi"**, które, jak chyba należy rozumieć, oznacza braterstwo między ludźmi.

Pan Braun, ten sam, który przed wojną był entuzjastą **„zdrowia moralnego III Rzeszy"** i oświadczał, że hitleryzm jest mu **„bliski ideowo"**, wyjaśnia nam przy pomocy wielce uczonych wywodów, jak to szczęście na ziemi zaprowadzić.

W tym jednak rzecz, że po przeczytaniu wywodów pana Brauna do **końca, nie wszystko jest dla nas takie proste i jasne, jakby to z jego wyjaśnień wynikało. Bo przecież, jeśli pan Braun pisze „toczy się groźny, duchowy bój największy w historii świata" i jeśli razem ze swoimi przyjaciółmi woła histerycznie: żadnego kompromisu, walka i tylko walka na śmierć i życie z wyznawcami marksizmu** — to wezwanie takie trudno traktować jako głos pojednania, jako wyraz dążenia do braterstwa między ludźmi.

W istocie bowiem spod powłoki pięknych słówek, wzniosłych deklamacji i frazesów o miłości bliźniego, ze szpalt tzw. prasy katolickiej wyziera dzika nienawiść do wszystkiego co nie da się zamknąć w ramkach ideologii panów Braunów i spółki.

Jakże fałszywie, jakże obłudnie brzmi w ich ustach słowo „wolność", które tak często odmieniają, skoro nie mają ani krzty tolerancji dla ludzi o innym światopoglądzie religijnym, skoro wszystkich, którzy nie są z nimi, przyklejają do obozu Belzebuba. A wiadomo przecież, że z Belzebubem nie powinno się ani paktować, ani iść na żadne kompromisy, ani też tym bardziej współpracować. Wiadomo — przynajmniej każdemu „dobremu katolikowi" powinno być wiadomo — że Belzebub to śmiertelny wróg, z którym należy walczyć, bo każde ustępstwo to zdrada wobec Boga i Kościoła Świętego.

Pan Braun i jego przyjaciele chcą wmówić katolikom, że tym wrogiem nr 1 są dla nich wyznawcy światopoglądu materialistycznego. Wrogiem katolika, który często pracuje przy jednej maszynie z niewierzącym, ma być jego towarzysz pracy, drugi robotnik. Przeciw temu „wrogowi" pan Braun szczuje i podjudza w każdym numerze „Tygodnika Warszawskiego".

My mówimy: **tych dwóch ludzi, synów tego samego narodu i tej samej klasy społecznej nic nie dzieli, a wszystko łączy.** My mówimy: **wszyscy Polacy, bez względu na religię, którą wyznają, powinni zewrzeć swe szeregi i wspólnym wysiłkiem budować nową Polskę, bo tylko w jedności mogą sprostać zadaniom,** jakie stoją przed nimi i przed **Ojczyzną.** Dla panów Braunów najważniejszym zadaniem jest jednak rozbić tę jedność. Dlatego stwarzają nieistotne i szkodliwe linie podziału, które mają uniemożliwić zjednoczenie narodu i przeszkodzić braterskiej współpracy wszystkich Polaków.

W czyim to leży interesie i komu to jest potrzebne?

Odpowiedź nasunie nam się sama, jeśli przestudiujemy „Tygodnik Warszawski" oraz bratnie mu organy prasowe z ostatnich tygodni. Zostawmy na boku całą neoscholastykę pana Brauna. Nas interesuje jaka treść, jaka linia polityczna na dziś kryje się za jego filozoficznymi wywodami.

Wiadomo wszystkim, że **stoimy w obliczu ofensywy dolarowej imperializmu amerykańskiego i że imperializm ten lansuje obecnie najrozmaitsze koncepcje urządzania świata, odpowiadające planom ujarzmienia innych narodów.** Zaliczyć tu przede wszystkim należy koncepcję jakiegoś „rządu światowego" pod patronatem Wall-Street. Jakoś „dziwnie" się składa, że nasza krajowa klerykalna prasa wszczęła ostatnio omalże kampanię dla poparcia tej koncepcji.

W miesięczniku „Znak" Nr 5 znajdujemy np. recenzję książki p. Emery Reves pt. „Anatomie de la Paix". Autor recenzji p. Stomma streszcza zasadnicze myśli tej książki:

„Obecna struktura polityczna świata jest jaskrawym anachronizmem, gdyż opiera się na przeżytku suwerenności państwowej... Autor wskazuje zdecydowanie na źródło zła: jest nim zasada suwerenności państw... Organizacja Narodów Zjednoczonych jest szkodliwą fikcją. ONZ nie ogranicza suwerenności państw i dlatego nie może zabezpieczyć pokoju... Koniecznością jest realizacja państwa światowego".

Pan Stomma, aby nie było wątpliwości, jakie jest jego stanowisko, pisze w zakończeniu recenzji:

„Analiza sytuacji obecnej wydaje się nam niezmiernie wnikliwa i słuszna. Książka czyni wrażenie przejmujące. Fatalny anachronizm suwerennych państw został przekonywująco wykazany... Tezy książki odpowiadają zasadniczo poglądom, wypowiadanym na łamach naszego pisma".

Przypomnijmy, że nie jest to pierwsza i jedyna tego rodzaju wypowiedź na łamach prasy klerykalnej. Pisał już o tym daleko wcześniej „Tygodnik Warszawski". Dziś zanotować jeszcze możemy głos p. **Pawła Jasienicy** („Głos Niedzielny" Nr 36):

„Obecny stan rzeczy wymaga od poszczególnych narodów rezygnacji z niektórych dotychczasowych uprawnień. Już samo podporządkowanie się, jakiemuś ponadnarodowemu rządowi, jest rzeczywistym ograniczeniem suwerenności".

Konieczność współpracy międzynarodowej jest chyba zbyt oczywista, aby należało ją uzasadniać. Chodzi jednak o to, jaka to ma być współpraca. **Nawet najściślejsza współpraca nie musi przecież i nie powinna przekreślać pełnej suwerenności narodów.** Wręcz przeciwnie. Pogłębienie współpracy międzynarodowej na zasadzie równy z równym, sprzyjać tylko może umocnieniu suwerenności i niepodległości poszczególnych państw. Ale imperialiści z Wall-Street zakładając z góry, że warunkiem tej współpracy jest ograniczenie suwerenności narodów, demaskują sami czym ma być i jaką rolę ma pełnić według ich projektów „rząd światowy", który teraz propagują. Projekty te są wyrazem ich dążeń do panowania nad światem i ujarzmienia innych narodów.

Na tym tle ostatnie wypowiedzi pism klerykalnych solidaryzujących się w pełni z planami amerykańskich imperialistów, nabierają specjalnej wymowy. Jest jasne, że **naród polski, który krwawo okupił swą wolność i prawo do decydowania o swym losie, nie tak łatwo da sobie narzucić obce jarzmo.** Wiedzą o tym imperialiści amerykańscy i dlatego nie mało wysiłków poświęcają, aby rozbić jedność narodu polskiego. A panowie Braunowie i spółka pomagają im w tej robocie, jak **mogą.**

Andrzej Kubacki

na tematy DNIA

Popularyzacja prawa

Spopularyzowanie prawa jest jednym z doniosłych zadań dnia. Komisje popularyzacji prawa zorganizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości działają już od maja 1946 r. przy każdym sądzie grodzkim.

Cóż to za akcja, co ma na celu i jakie są jej metody?

Znajomość prawa w Polsce jest wśród szerokich mas niewielka. Można powiedzieć, że jej prawie nie ma. Przeciętny obywatel bezradny jest na ogół wobec najprostszych przepisów prawnych. Orientuje się słabo, lub wcale w postępowaniu sądowym, czy administracyjnym, załatwienie zwykłych formalności sprawia mu kłopot nie lada. Wyzysk i „szarlataneria" są u nas za to b. powszechne.

Obywatelowi potrzebne jest pewne minimum wiedzy prawniczej. Chodzi głównie o to, żeby orientował się w zdobyczach politycznych i społecznych żeby dostrzegał postęp i świadomie z niego korzystał.

Chodzi o dobrą, uczciwą, rzeczową, szlachetną propagandę—popularyzację nowych praw, nowych zagadnień i zdobyczy. Tą drogą wzmacniamy praworządność demokratyczną.

Jakimi metodami działają komisje?

Trzeba przyznać, że metody ich nie są jeszcze doskonałe. Na usprawiedliwienie można dodać, że jesteśmy pionierami w akcji popularyzacji prawa, nie mamy żadnych wzorów. Droga do celu jest trudna.

Suche wykłady, wygłaszane przy sądach grodzkich nie wystarczają.

W akcji prócz komisji musi wziąć udział cały uświadomiony aktyw społeczny. Potrzebne są broszury pisane prostym, jasnym językiem, prelekcje wygłaszane specjalnie dla pewnych środowisk, np. dla lekarzy, dla robotników, urzędników, wieśniaków, nauczycieli itd. Szczególnie dla nauczycieli, którzy mają możność i warunki dalszego popularyzowania prawa.

Ministerstwo Sprawiedliwości — kierownik akcji, ma już spore doświadczenie, wiele dobrej woli i mnóstwo pomysłów.

Kto je będzie realizował?

Zrozumienie potrzeby popularyzacji prawa jest pierwszym krokiem do czynu. Zdaje się, sądząc z nastroju i wyników konferencji, która odbyła się kilka dni temu w Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem przedstawicieli wszystkich ministerstw, organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i przedstawicieli prasy, idea dojrzała do czynu. Komisjom przy sądach zaczyna już pomagać samo społeczeństwo.

ODSZKODOWANIA WOJENNE — PO AMERYKAŃSKU

Nie reparacje, a odbudowa Niemiec

Generał Clay i marszałek Douglas podpisali ostateczną listę 682 fabryk, które ze stref anglo - amerykańskich w Niemczech mają iść — według oficjalnego zwrotu — „na odszkodowania". I, żeby nie było niejasności napisali:

„Znaczne podwyższenie potencjału przemysłowego stref i w związku z tym obniżenie liczby fabryk przeznaczonych na reparacje dowodzi, jakie znaczenie władze alianckie przypisują odbudowie żywotności gospodarki niemieckiej". „Świadczenia reparacyjne dla ofiar agresji niemieckiej... **zostały zmniejszone. Ważne jest, aby niemiecki przemysł miał pewność, na jakich zasadach odtąd może budować swe plany"!**

Brutalnie prosto, brutalnie jasno i brutalnie konsekwentnie, mimo uspokajających słów „reparacje dla ofiar agresji niemieckiej".

Przypominają się etapy historii:

Zmęczone, wykrwawione, z rozbitym i zdewastowanym przez wojnę i okupację niemiecką przemysłem wychodzą z wojny kraje zwycięskie:

ZSRR — 128 miliardów dolarów strat rzeczowych; 72 tysiące miast i wsi spalonych i zniszczonych; 6 milionów domów, 31.850 fabryk, 84 tysiące szkół zniszczonych, 71 mil. sztuk koni i bydła zrabowanych i zniszczonych.

Polska — 18 miliardów strat rzeczowych; przeszło 6.200.000 zabitych, 516 tysięcy domów zrujnowanych, 14 tysięcy fabryk spalonych i wywiezionych, 6.200 szkół, 1.230 szpitali zniszczonych, 11.500.000 sztuk koni i bydła zrabowanych i zniszczonych.

Jugosławia — 48,4 miliarda dolarów strat rzeczowych, 1.700.000 zabitych.

Francja — 112 miliardów strat rzeczowych, 653 tysiące zabitych.

Czechosłowacja — 22 miliardy strat rzeczowych.

Holandia — 22 miliardy strat rzeczowych.

I dalej ciągnie się spis zbrodni, kradzieży, rabunku niemieckiego, który kosztował 9 głównych narodów europejskich 2.580 miliardów dolarów strat ogólnych, a 968 miliardów strat rzeczowych.

Konferencja Krymska: — Generalissimus Stalin i prezydent Roosevelt podpisują porozumienie, że Niemcy będą musiały zapłacić co najmniej 20 miliardów dolarów jako odszkodowania wojenne narodom przez nich zniszczonym. Churchill nie chce tego podpisać, wstrzymuje się od wyrażenia zgody na tę cyfrę. Musi ją zbadać, czy nie jest za duża. Widocznie nie ma pewności, czy Niemcy, które potrafiły wydać przeszło 350 miliardów dolarów na rabunek, gwałt, ludobójstwo, będą mogły zapłacić jeszcze 20 miliardów — na zaleczenie ran, które sami zadali!

Poczdam: — wielkie decyzje, budzące nadzieje, że Niemcy będą musiały płacić za zniszczenia i cierpienie, których były powodem. Truman i Atlee podpisują zobowiązania, że do lutego 1946 roku będą wyznaczone fabryki i urządzenia przeznaczone na reparacje a do sierpnia 1947 r. będzie ukończony demontaż i wywóz z Niemiec tych urządzeń, z przydziałem (o ile chodzi o strefy zachodnie), w 25 proc. dla ZSRR i Polski, a w 75 proc. dla wszystkich pozostałych państw.

Postanowienia, postanowieniami, a **minął luty 1946 r.** i żadnego planu demontażu dla stref zachodnich **nikt nie ogłosił. Minął rok jeszcze,** i w marcu 1947 roku z konferencji 4 ministrów w Moskwie (uwaga, minęło półtora roku od końca wojny) świat się dowiedział, że ze stref zachodnich dano do rozdziału aż! — 72 fabryki, a z tego praktycznie rozdzielono między państwa poszkodowane — 23 fabryki całkowicie i 25 częściowo, na łączną kwotę niecałych 40 milionów dolarów, z czego nie więcej niż 25 proc. w ogóle wywieziono z Niemiec! Znaczy to, że przez półtora roku wywieziono ze stref amerykańskiej i angielskiej nie więcej, niż **pół procent** fabryk, licząc według stanu jaki pozostał po zakończeniu wojny. Okazało się bowiem, że większość przemysłu niemieckiego jest ulokowana na Zachodzie i że bombardowania alianckie, bardzo przykre i niszczące dla miast **jakoś dziwnie nie niszczyły przemysłu niemieckiego,** że bomby po prostu „nie trafiały" w budynki przemysłowe.

Ale za to Marshall obiecał, że dalsze 2.000 fabryk przeznaczone zostaną na reparacje.

Obiecano! Minął sierpień 1947 r., termin, omówiony w Poczdamie, jako koniec demontażu, ale Amerykanie i Anglicy nawet nie ogłosili co ma być zdemontowane. A w praktyce — do sierpnia 1947 r. (uwaga: dwa lata po końca wojny minęło!) zdemontowano w zachodnich strefach okupacyjnych 150 fabryk o wartości nie przekraczającej 100 milionów dolarów, a wywieziono nie więcej, niż 60 proc. tej liczby — to jest nie więcej, niż 3 procent ogólnej ilości fabryk w tej strefie.

A na zakończenie tego podwójnego bilansu obiecanek Amerykanów i realnych odszkodowań od Niemiec z anglo - amerykańskiej strefy wypłynął 17 października 1947 r. plan reparacyjny Claya i Douglasa.

Zamiast obecnych 2.000 fabryk, o których mówił pół roku temu Marshall w Moskwie, **jest spis 682 fabryk** (do których zaliczono i te 150 już rozmontowanych) bez podania ich wartości i charakterystyki, które jednak nie są więcej warte **niż 300 — 400 milionów dolarów** i które stanowią, według słów generała Robertsona, zastępcy marszałka Douglasa „10 — 15 proc. ogólnego stanu przemysłu anglo - amerykańskiej strefy".

Oto wszystko, co zdaniem rządów Ameryki i Anglii należy dać jako słuszne i sprawiedliwe reparacje państwom, zniszczonym przez Niemcy.

Sprawa jest postawiona jasno!

Odszkodowania wojenne — miały ułatwić zaleczenie ran zadanych przez Niemcy, przez otrzymanie gotowych, zdatnych do ruchu kompletnych urządzeń przemysłowych z Niemiec. Dwa lata uważano za właściwy termin.

Reparacje miały wyciągnąć z Niemiec ten cały sprzęt przemysłowy i fabryczny, który tworzył w Niemczech główną bazę produkcji wojennej — a więc i wojny w Europie, i tworzył z nich **państwo przeinwestowane i sięgające po coraz — to nowe rynki zbytu.** Trzeba to było zrobić szybko, wykorzystując zwycięstwo i „ogłuszenie" Niemiec. Trzeba było, wyrwać im kły i pazury — przemysł wojenny i dla wojny i imperializmu pracujący, zanim wrócą do przytomności i do sił. **Dwa lata uważano za termin dostatecznie pewny.**

Rządy amerykański i angielski inaczej postąpiły: **Zdecydowały nie wyrywać kłów i pazurów Niemcom,** a jedynie je podszlifować i nieco skrócić przez demontaż 10 — 15 proc. przemysłu, stanowiące 682 fabryki w ich strefach.

Nie dano zniszczonym państwom Europy tych tysięcy fabryk i setek tysięcy maszyn i obrabiarek i urządzeń z przemysłu niemieckiego, które im się należały i które postawiłyby na nogi przemysł europejski i spowodowałyby znaczną samodzielność gospodarczą państw zniszczonych przez Niemcy. Na tym Ameryce i Anglii **nie zależało** i tego — jak mówią liczby i fakty — **nie chcą.**

Wygodniej snuć „plany Marshalla".

Wygodniej, pod płaszczykiem „odszkodowań wojennych dla ofiar agresji niemieckiej" — odbudowywać przemysł niemiecki, który, według oficjalnych anglo - amerykańskich danych ma w ich strefach osiągać:

w budowie lekkich obrabiarek — 119 proc. produkcji 1936 r., w optyce — 138 proc. produkcji 1936 r., w precyzyjnych wyrobach — 149 proc. produkcji 1936 r., w produkcji chemikaliów — 127 proc. produkcji 1936 r.

To mówią fakty.

Tadeusz Wat

na MARGINESIE

Czy to jest dobrobyt?

Prez. Truman uzasadniając w przemówieniu radiowym zamiar zwołania listopadowej sesji Kongresu, jako jeden z dwóch motywów swej decyzji podał OBAWĘ PRZED GROŹBĄ INFLACJI w Stanach Zjdenoczonych. Dzisiaj — mówił prezydent — ceny zwyżkują i większość obywateli amerykańskich musi ograniczać zakupy najniezbędniejszych towarów. Od połowy roku 1946 ceny odzieży wzrosły o 18 proc., ceny przedmiotów gospodarstwa domowego i mebli również o 18 proc., ceny żywności — o 40 proc. (!), a OGÓLNY POZIOM CEN JEST WYŻSZY O 23 PROC. W ciągu ostatnich trzech miesięcy koszty utrzymania zwiększyły się o przeszło 16 proc. Nikt nie powinien — podkreślił Truman — lekceważyć niebezpieczeństwa inflacji, która toruje drogę do OGÓLNEJ DEPRESJI GOSPODARCZEJ.

Jeżeli dane, ujawnione przez prez. Trumana są ścisłe (a trudno sobie wyobrazić, by mogło być inaczej), jakże dziwnego wyglądu nabiera sprawa słynnej amerykańskiej „PROSPERITY". Bo czyż można nazwać dobrobytem taki stan rzeczy, w którym koszty utrzymania stale rosną, realna wartość zarobków maleje, a większości (i to ogromnej większości) obywateli brak pieniędzy na kupno najniezbędniejszych artykułów? Prosperity — to w Stanach Zjednoczonych PRZYWILEJ małej grupy kapitalistów — przemysłowców i giełdziarzy, którzy z każdej koniunktury, wojennej czy pokojowej, potrafią dla swych kieszeni wyciągać olbrzymie zyski.

Stany Zjednoczone zdradzają, jak wiemy, niezwykle ambitne zamiary w kierunku „gospodarczej organizacji i odbudowy Europy". Czy nie było by właściwiej, gdyby przeprowadzenie tych porządków gospodarczych rozpoczęto od własnego domu?... Tylko, że w ustroju amerykańskiej „wolnej konkurencji" i nieograniczonej „inicjatywy prywatnej" nie istnieją obiektywne warunki, które pozwoliłyby na istotną reorganizację i uporządkowanie stosunków ekonomicznych. Trzeba więc liczyć się z tym, że ogólna depresja ekonomiczna, o której mówił Truman, stanie się niedługo w USA groźną rzeczywistością, takie są bowiem KRYZYSOWE PRAWA gospodarki kapitalistycznej.

B. D.

Z prasy i O prasie

Siła Arm i Czerwonej wróciła nam wolność

„Robotnik" zamieszcza referat przewodniczącego CKW PPS, tow. K. Rusinka wygłoszony w Gdańsku na akademii zorganizowanej w rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Tow. Rusinek powiedział m. inn.:

Ta wojna nauczyła nas wiele. Doświadczenia, jakie nagromadził okres od 1918 do 1939 r. UCHRONIŁY NAS OD POWTARZANIA BŁĘDÓW PRZESZŁOŚCI i wynieśliśmy naukę, że na sojuszników odległych od naszych granic nie możemy w tym stopniu liczyć, w jakim okazała się pomoc ze strony Zw. Radzieckiego.

Uznając duży wkład państw alianckich w ostatnią wojnę chcemy przy tej okazji wyjaśnić nieporozumienie, jakim często spotykamy się w rozmowach prywatnych i na zgromadzeniach. Wrogowie, żeby pomniejszyć olbrzymią rolę i olbrzymi wkład Związku Radzieckiego w zwycięstwo nad hitleryzmem, mówią, że Armia Czerwona zwyciężyła dzięki czołgom i samolotom amerykańskim.

Temu kłamliwemu twierdzeniu przeczą fakty. Czy wiecie, ŻE ROCZNA PRODUKCJA sprzętu wojennego Związku Radzieckiego w latach wojny wynosiła: 50 tys. czołgów i wozów pancernych, 40 tys. samolotów bojowych, 120 tys. armat, 450 tys. karabinów maszynowych, 5 milionów automatów, 240 mil. pocisków i bomb.

Cyfry przytoczone są odpowiedzią na wrogą propagandę. TE CYFRY URATOWAŁY NAS OD ZAGŁADY, A SIŁA ARMII CZERWONEJ PRZYWRÓCIŁA WOLNOŚĆ NASZEMU KRAJOWI. Ta sama siła i siła naszego państwa, siły państw słowiańskich i siły świata postępu obronią nas przed zamachami na pokój przed agresją na demokracje ludowe.

I tak, jak Rewolucja Październikowa przed 30 laty rozniecila płomień nadziei i wiary w zwycięstwo we własnym kraju, jak przez okres owych 30 lat Związek Radziecki zwycięsko pokonywał własne trudności, tak jak w latach ostatniej wojny odniósł zwycięstwo nad hitleryzmem, tak — wierzymy głęboko — i w tym okresie i na tym etapie historycznym ZWIĄZEK RADZIECKI OCALI ŚWIAT PRZED WOJNĄ i ludzkość przed całkowitą zagładą.

Zadanie dla Rad Zakładowych

„Rzeczpospolita" w artykule pt. „Rekordy?" słusznie podkreśla poważne zadania jakie mają do spełnienia Rady Zakładowe w tworzeniu sprzyjających warunków do współzawodnictwa pracy.

Jeśli tak wspaniale rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy nie ma zatracić swoich najcenniejszych cech moralno - społecznych, to dalsza inicjatywa, kontrola i kierownictwo tego ruchu powinny być wzięte oburącz przez Rady Zakładowe.

Ten ostatni moment jest ważny dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w ogóle. Nie chodzi przy tym o patos słów, lecz o ich istotną treść. Znamy na wylot cechy charakteru naszego narodu i wiemy, że ambicje sportowe nie są tego charakteru cechą najpierwszą. Jeśli zaś rys bohaterski naszego charakteru narodowego wyrazi się w wielkiej pracy nad odbudową kraju i jeśli się ten przede wszystkim rys będzie podkreślało, mówiąc i pisząc o bitwie o wydajność pracy, to można być spokojnym i pewnym, że bitwa ta będzie rzeczywiście wygrana.

Pracujemy dla dobra naszych krajów i pokoju światowego

Odwiedziny kobiet radzieckich na Wybrzeżu

Na Wybrzeże przybyła delegacja kobiet radzieckich. Po zwiedzeniu portu gdańskiego w dniu 11 bm. wycieczka udała się do Gdyni.

W Orłowie delegację powitał prezydent tow. **Zakrzewski** oraz przedstawicielki organizacji kobiecych. Po zwiedzeniu miasta gości podejmowano obiadem, podczas którego dzieci ze szkoły nr 20 w Orłowie wręczyły delegatkom radzieckim wiązanki kwiatów, a przewodnicząca Wojew. Zarządu SOLK, ob. **Lewicka** ofiarowała gościom podarunki, wśród których znajdowały się bursztyny z polskiego Bałtyku.

W godzinach popołudniowych **w stoczni nr 1 w Gdańsku odbył się wiec** z udziałem delegatek kobiet radzieckich.

Po otwarciu wiecu, na który licznie przybyły robotnice z fabryk gdańskich — przewodnicząca Ligi Kobiet mgr Lewicka zaprosiła do prezydium gości i przedstawicielki organizacji kobiecych, wśród nich robotnicę stoczni — ob. **Stanisławę Molendę**. Ob. Lewicka zapoznała zebranych z przybyłymi do nas przedstawicielkami kobiet radzieckich.

Skład delegacji w pełni odzwierciedla rolę, jaką odgrywa kobieta w kraju radzieckim. Na Wybrzeże przybyły: **prof. uniwersytetu leningradzkiego — Aleksandra Chołopowa**, przewodnicząca delegacji, znana **przodownica w radzieckim przemyśle włókienniczym, posłanka do Rady Najwyższej ZSRR — Maria Wołkowa**, pracująca jednocześnie na 16 krosnach; **posłanka do Rady Najwyższej ZSRR — Maria Kropaczkowa, inż. Nina Jeromiejowa, piastująca wysokie stanowisko w Ministerstwie Komunikacji, redaktorka Nadzieja Arałowiew i działaczka organizacji antyfaszystowskiej — Zofia Gilewskaja.**

Po wręczeniu przez przedstawicielki organizacji kobiecych podarunków gościom głos zabrał wiceprzewodniczący WRN — **poseł Stefański.**

Mówca podkreślił walkę kobiety radzieckiej z niemieckim okupantem. Postacie takich kobiet, jak: **Zoja Kosmodemjańskaja, Natasza Kowszowa** i inn. — są chlubą kobiet całej słowiańszczyzny.

Następnie, gorąco witana przez zebranych, weszła na trybunę przewodnicząca delegacji — **p. Chołopowa.** Przekazała ona mieszkańcom Wybrzeża pozdrowienia od narodu radzieckiego i podziękowała za serdeczne przyjęcie.

„Delegacja kobiet radzieckich — mówiła p. Chołopowa — przyjechała do Polski na zaproszenie Ligi Kobiet, aby poznać, bliżej naród polski. Dużo nas łączy i wszystko przemawia za tym, abyśmy żyli w przyjaźni i pomagali sobie w budowie potęgi naszych krajów. Przyjaźń nasza powstała w czasie walk i zmagań ze wspólnym wrogiem, została ona uświęcona krwią i życiem żołnierzy radzieckich, którzy padli na terenie Polski i żołnierzy polskich, którzy oddali swe życie na ziemi radzieckiej. Przyjaźń zaś — uświęcona krwią — powinna być wieczną".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Chołopowa wyraziła radość, że naród polski tak uroczyście obchodził rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Mówiąc o sytuacji kobiety w Zw. Radzieckim mówczyni zaznaczyła, że kobieta radziecka zdobyła swą pozycję ciężką pracą dla dobra kraju. Taką samą drogą idzie i kobieta polska, przekonała się o tym delegacja podczas zwiedzania Polski. Kończąc swe przemówienie p. Chołopowa wezwała kobiety polskie do wspólnej walki o pokój i wzniosła okrzyk na cześć Prezydenta RP, Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Następnie p. **Kropaczowa** opowiedziała zebranym o walce kobiet leningradzkich z najeźdźcą. Wyraziła ona kobietom gdańskim serdeczne podziękowanie za opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych w walce na naszej ziemi.

Jako następna przemówiła do zebranych rekordzistka pracy, posłanka do Najwyższej Rady ZSRR — **p. Maria Wołkowa.** Opowiedziała ona o wyścigu pracy, jaki odbywa się obecnie we wszystkich zakątkach kraju radzieckiego. Ona sama pracuje na 16 krosnach. Miliony pracujących w ZSRR poświęca wszystkie swe siły odbudowie kraju. Mówiąc o obserwacjach, poczynionych w zakładach pracy w Polsce, mówczyni zaznaczyła, że powinna nastąpić ściślejsza współpraca personelu technicznego z robotnikami. Wyścig pracy musi być oparty na maksymalnym wykorzystaniu techniki.

Przemówienie swe p. Wołkowa zakończyła okrzykiem na cześć przyjaźni wszystkich pracujących.

Po przemówieniu ob. **Staniszkis** — zebrani uchwalili rezolucję, podkreślającą przyjaźń narodów słowiańskich.

Wiec został zakończony występami artystycznymi. **(jog)**

Marynarka Wojenna — Marynarce Handlowej

Przekazanie Domu Zdrojowego w Gdyni

Dn. 11 bm., w Gdyni, Marynarka Wojenna oficjalnie przekazała Marynarce Handlowej Dom Zdrojowy przy ul. Czołgistów.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Marynarki Wojennej, Związku Marynarzy, Domu Marynarza i Zarządu Miejskiego. Kapitan portu występował jako przewodniczący Komitetu Opiekuńczego nad Domem Marynarza z ramienia Ministerstwa Żeglugi.

Dom Zdrojowy po wykonaniu odpowiedniego remontu — będzie przystanią dla marynarzy polskich i obcych. Dotychczasowy Dom Marynarza ze względu na małą ilość miejsc nie mógł sprostać wszystkim potrzebom, zwłaszcza że w porcie gdyńskim przebywa miesięcznie przeciętnie 8.000 marynarzy, z których wielu korzysta z Domu Marynarza.

Komandor **Kosiński** i komandor **Kikosicki**, przekazując Dom Zdrojowy w imieniu Marynarki Wojennej, zaznaczyli w swych przemówieniach, że wiedząc o trudnościach, z jakimi walczył Związek Marynarzy, w celu uzyskania odpowiedniego lokalu.—Marynarka Wojenna pragnie mu przyjść z pomocą. Dowództwo Marynarki, chcąc umożliwić Związkowi Marynarzy dalszy rozwój i wydajną pracę, postanowiło decyzją z dnia 6 listopada przekazać mu natychmiast Dom Zdrojowy i zrzec się wszelkiego odszkodowania z tytułu sum, włożonych w remont gmachu.

W odpowiedzi przewodniczący Związku Marynarzy gorąco podziękował za przekazanie Domu, uważając to za akt prawdziwej przyjaźni, utrwalającej i zacieśniającej współpracę między Marynarką Wojenną i Handlową. Powstanie nowego Domu Marynarza przyczyni się również do wzrostu znaczenia naszego portu. **(a)**

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Teatr Miejski „Wybrzeże", Gdynia dziś i codziennie „Balladyna".

Teatr Kameralny „Wybrzeże" — „Genewa Paquis 10". **Oliwa** — 13.11 w sali parafialnej o godz. 19.30, **Chylonia** — 13.11 w sali Teatru o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — Zwycięzcy stepów.
Gdynia — Marynarka wojenna — Czarodziejski kwiat.
Grabówek — Fala — Dusze nieujarzmione.
Sopot — Polonia — Carrie kłamie.
Oliwa — Polonia — Miłość na lekarstwo.
Wrzeszcz — Capitol — Nadzieja.
Lębork — Fregata — Mściwy jastrząb.
Kościerzyna — Bałtyk — Młodość Edisona.
Tczew — Wisła — 5 zuchów.
Gdańsk — „Światowid" — Serenada w dolinie słońca
Wrzeszcz — „Capitol" — Carrie kłamie.
Wrzeszcz — „Bajka" — Lenin w październiku.
Chylonia — „Promień" — Rywal jego królewskiej mości.
Puck — „Mewa" — Miłość na lekarstwo.
Kartuzy — „Kaszub" — Nauczycielka bawi się.
Lębork — „Fregata" — Zuch dziewczyna.
Słupsk — „Polonia" — Kopciuszek.

DYŻURY APTEK

od dnia 8 do 15 listopada br.

Gdynia: Apteka Centralna i Apteka Świętojańska.
Sopot — Apteka Nowa.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka Nowomiejska.
Gdańsk — Apteka pod Lwem.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-336.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264
Orunia — 31-336
Oliwa — 52-022
Nowy Port — 42-222

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA"
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12—13, sekretarz redakcji od 10—12. Oddział w Gdyni, I-ej Armii 41, (Starowiejska), tel. 214-72 przyjmuje interesantów od 12—13.

B-38581

„Głośnik w izbie – świat na przyzbie"

Radiofonizacja woj. gdańskiego

W województwie gdańskim liczba zradiofonizowanych wiosek i osiedli dochodzi do 150. Do końca roku bieżącego ma być zradiofonizowanych jeszcze 50 wiosek oraz 10 osiedli robotniczych.

Akcji tej przyświeca hasło: „Głośnik w izbie, świat na przyzbie". Slogan ten posiada głęboką treść, dzięki radiu bowiem szeroki świat podchodzi pod prób chłopskiej i robotniczej chaty.

Aby jednak akcją tą objęte zostały całe wsie, niezbędna jest pomoc organizacji: Związek Samopomocy Chłopskiej, Wici, Związek Walki Młodych i in., czynniki uświadomione społecznie, powinny propagować korzyści, jakie daje szerokim masom chłopskim kontakt ze światem.

Polskie Radio nie szczędzi swym radiosłuchaczom, ani kosztów, ani wysiłków technicznych, ani serdecznej troski i zainteresowania. Ale inicjatywa musi wyjść z samych wsi. W każdej wiosce powinien powstać Społeczny Komitet Radiofonizacji, który zająłby się zorganizowaniem potrzebnej liczby słuchaczów dla zainstalowania urządzeń zbiorowego słuchania oraz przeprowadził w porozumieniu z Polskim Radiem odpowiednią akcję informacyjną. Akcja Polskiego Radia winna trafić na przygotowany grunt, by osiągnąć o wiele większe rezultaty.

Bliskość nowej stacji toruńskiej i jej duża moc zapewni słuchaczom województwa gdańskiego dostarczenie wzbogaconego programu.

Kierownictwo P.C.N. odpowie przed sądem

za karygodne zanieczyszczenie olejów maszynowych

Dochodzenie, prowadzone w sprawie zanieczyszczenia większej ilości cennych olejów maszynowych w C. P. N., zostało zakończone. Winnymi okazali się: dyrektor oddziału morskiego P. C. N., **Blitek** i jego zastępca **Płaczek**, ponieważ dali polecenie zatankowania oleju, wiedząc o tym, że zbiornik przecieka.

Kierownik składnicy w Nowym Porcie, **Lachner - Lachowicz** i jego zastępca, **Żemojtel**, będą odpowiadać za to, że bezkrytycznie przyjęli polecenie Dyrekcji. Poza tym udowodniono zostało, że z ich rozkazu kopano pod dziurawym zbiornikiem doły, wybierano z nich oliwę i wlewano ją z powrotem do zbiornika, zanieczyszczając w ten sposób całą jego zawartość. **Inż. Adamus**, odpowie za to, że nie dopilnował remontu zbiornika.

W najbliższych dniach oskarżeni staną przed rejonowym sądem wojskowym w Gdańsku.

Morderstwo w Izbie Skarbowej w Gdańsku

bandyci zabili pracownika i ograbili biuro

W dniu 11 bm. pracownicy Izby Skarbowej znaleźli zamordowanego dyżurnego pracownika Urzędu **ob. Franciszka Płazę** zam. we Wrzeszczu przy ul. Matejki 22. Zamordowany był skrępowany, w ustach miał knebel. W biurach stwierdzono jednocześnie brak 3 maszyn do liczenia i 113 m materiału włókienniczego, przeznaczonego na przydziały dla pracowników.

Wszystko przemawia za tym, że ob. Płaza wpuścił do wnętrza kogoś znajomego, nie przeczuwając grożącego niebezpieczeństwa. M. O. jest na tropie bandytów. **(m)**

Kronika Wybrzeża

WZROST PRODUKCJI CERAMIKI NA WYBRZEŻU

Liczne na Wybrzeżu zakłady ceramiczne tak rozwinęły swą produkcję, że obecnie przekraczą ona zapotrzebowania lokalne. Zakłady ceramiczne szukają możliwości ulokowania nadwyżek produkcji na terenie innych województw.

PUSZEK DO KONSERW BĘDZIE DOŚĆ

Czynna w Gdańsku fabryka puszek do konserw ostatnio znacznie zwiększyła swą produkcję. Magazyny fabryki zawalone są gotowymi wyrobami. Dotychczas przemysł konserwowy odczuwał brak odpowiedniego opakowania. Produkcja fabryki gdańskiej w znacznej mierze pokryje zapotrzebowanie tego przemysłu.

WZROST LICZBY PASAŻERÓW M. Z. K.

W październiku br. na wszystkich liniach komunikacyjnych MZK zanotowano wzrost liczby pasażerów o 29 proc. Wpłynęło na to rozpoczęcie się roku szkolnego. **(o)**

KONCESJONOWANIE HANDLU

Na ostatniej konferencji gospodarczej Wybrzeża omówiono m. inn. sprawę koncesjonowania handlu. Kupcy dotychczas ociągają się z wykupywaniem koncesji i według przewidywań, handel prywatny jedynie w 60 proc. wykupi przewidziane świadectwa.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, urzędy skarbowe i organizacje kupieckie w ostatnich dniach akcji koncesjonowania poczyniły kupcom wiele ułatwień.

KOMUNIKACJA WODNA W OBSŁUDZE WYBRZEŻA

Polska Żegluga Rzeczna opracowała plan połączenia ważniejszych ośrodków Wybrzeża komunikacją wodną. W przyszłym sezonie żegluga śródlądowa będzie posiadała na naszym terenie 10 linii pasażersko - towarowych. **(o)**

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ

Dziś o godz. 16 w lokalu Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej we Wrzeszczu, przy ul. Barlickiego 13, odbędzie się zebranie sekcji propagandowej Komitetu Akcji Pomocy Zimowej.

„NA AKADEMIKÓW"

Dnia 15 listopada o godz. 11 wieczorem odbędzie się w Grand - Hotelu w Sopocie zabawa akademicka organizowana staraniem Tow.. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na pomoc dla młodzieży szkół wyższych. **(a)**

Zacieśnia się więź

między morzem, a jego „zapleczem"

Czołowi ekonomiści polscy będą obradowali w Sopocie

W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się w Sopocie doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Wiceprezes PTE **prof. dr Kasprowicz** udzielił nam w związku z tym informacji, dotyczących zarówno samej instytucji, jak organizacji zjazdu:

„Na Nowym Świecie w Warszawie, między Chmielną a Warecką, stoi już pod dachem odbudowany z gruzów Dom Ekonomisty Polskiego — przyszła siedziba Zarządu Głównego i Rady Naukowej PTE. Będzie się tam mieściła biblioteka naukowa, redakcja kwartalnika „Ekonomista" organu PTE, czytelnia, pracownia wydawnicza, sale konferencyjne i mieszkania dla członków przybywających w sprawach naukowych z prowincji do stolicy. — Dom, który wybudowano głównie z dotacji Rządu, oraz „cegiełek" Towarzystwa, będzie dopiero gotowy około Nowego Roku, a zjazd walny ma termin ustalony, dlatego zbierzemy się na obrady w Sopocie. Ten wybór nie był przypadkowy. Koło morskie PTE zabiegało o zorganizowanie walnego zjazdu na Wybrzeżu, skoro nie może odbyć się we własnej siedzibie w Warszawie. Gdańsk i Gdynia mają bowiem aspirację stać się ośrodkiem myśli gospodarczej, a właśnie zadaniu rozwoju wiedzy ekonomicznej służy PTE.

Przez walny zjazd w Sopocie chcemy zbliżyć się do naszych starszych kół i „zobowiązać" je do jeszcze ściślejszej współpracy z nami, do jeszcze większego zainteresowania się problemami ekonomiki i transportu morskiego.

PTE liczy około 400 członków. Oczekujemy przyjazdu około 50 delegatów.

Liczymy na przyjazd naszych członków: **min. min. Minca, Kaczorowskiego, Bobrowskiego oraz b. min. Jędrychowskiego**, który jest nam w obecnym sezonie zimowym „winien" odczyt na temat stosunków gospodarczych polsko - radzieckich.

Na walny zjazd przybędzie na pewno prezes naszego oddziału w Warszawie — min. skarbu **Dąbrowski**, który wygłosi na zjeździe odczyt pt. „Z zagadnień polskiej polityki finansowej".

Ze sfer naukowych przybędą: prezes Zarządu Głównego **prof. dr Lipiński** — prezes B.G.K., prezes Rady Naukowej prof dr **Adam Krzyżanowski**, zastępca dyr. Narodowego Banku Polskiego — **prof. dr Trąmpczyński** i inni.

Liczyliśmy na to, że zjazd wypadnie w okresie, kiedy będzie bawił służbowo w kraju członek naszej Rady Naukowej **prof. dr Oskar Lange**, delegat Polski przy ONZ w Nowym Jorku, który wygłosiłby referat o międzynarodowych stosunkach gospodarczych, ale terminy nie zawsze dadzą się odpowiednio ułożyć.

Jeżeli chodzi o pracę roku bieżącego — to nasz oddział morski wystąpił z 4 odczytami publicznymi, a mianowicie: **prof. dra Kurowskiego**, wiceministra skarbu pt. „Zasady reformy podatkowej", **dra Szalagana z Poznania** — „Trzy fazy planu gospodarczego", **prof. dra Lipińskiego** — „Zagadnienie dochodu społecznego", a ostatnio **min. Bobrowskiego** — „Plan gospodarczy na rok 1948".

Liczymy na to, że walny zjazd wzmoże wymianę prelegentów między „starszymi" kołami, a naszym młodym kołem morskim i w roku 1948 będziemy mogli zorganizować więcej odczytów publicznych. Społeczeństwo Wybrzeża interesuje się bowiem nie tylko przejawami gospodarki portów i Wybrzeża, ale niemniej problemami gospodarczymi zaplecza, któremu służy i z którego żyje".

Z naszych portów

DWA STATKI Z KONMI W GDAŃSKU

W dniu 10 bm. do portu gdańskiego wpłynęły dwa statki z ładunkami koni i bydła. Duński statek „Rikke Skou" przywiózł 236 koni i 254 sztuki bydła z Kolbinga. Szwedzki statek „Holmy" — 492 konie z Malmö. Statki rozładowywane są przy Westerplatte.

ŚLEDZIE I MASZYNY ELEKTRYCZNE

Polski statek „Stalowa Wola" wpłynął do Gdańska w dniu 10 bm. z ładunkiem 3.511 ton śledzi i 105 ton wyposażenia dla elektrowni. Ładunek pochodzi z Norwegii.

DWA STATKI Z RUDĄ DLA POLSKI

W dniu 10 bm. do Gdańska wpłynęły dwa statki z rudą dla Polski. Norweski „Bessa" przywiózł ładunek — 3.822 ton, a „Utklipan 2" ładunek 2.146 ton z Lulea. Przy Dworcu Wiślanym rozładowuje Polschipping.

Z WĘGLEM I PO WĘGIEL

W dniu 10 bm. z portu gdańskiego wypłynęły 4 statki z ładunkami węgla i bunkru. Zabrały one 14 tysięcy ton węgla i około 500 ton bunkru. W tym dniu weszły do portu 4 puste statki norweskie, duński i szwedzki po węgiel. (m)

O ZWIĘKSZENIE CZASU POSTOJU DLA WAGONÓW W PORTACH

W Biurze Portowym w Gdyni odbyła się konferencja w sprawie zwiększenia czasu postoju wagonów w porcie. Konferencja wystosowała w tej sprawie wniosek do Ministerstwa Komunikacji. (o)

GUM PRZEJĄŁ ROBOTY BOP-u

Główny Urząd Morski przejął już administrację i planowanie wszystkich robót w portach Gdańska i Gdyni. (o)

STREFY WOLNOCŁOWE W GDYNI I W GDAŃSKU

W strefach wolnocłowych Gdańska i Gdyni ukończono odbudowę obiektów, potrzebnych do uruchomienia tych stref. Ich otwarcie przyczyni się do ożywienia handlu międzynarodowego w naszych portach. (o)

PŁYNIE CUKIER DO PORTÓW

Po rozpoczęciu kampanii cukrowniczej zwiększył się przywóz do portów cukru eksportowego. Przy przewozie cukru zatrudniony jest w pełni tabor rzeczny. (o)

Kurs teoretyczny Żeglugi Morskiej

da nowe kadry żeglarzy

Jacht - Klub YMCA zorganizował kurs teoretyczny na stopień żeglarza morskiego. Kurs odbywa się w gmachu Politechniki Gdańskiej i trwać będzie przez siedem niedziel. Dotychczas zgłosiło się 120 kandydatów, głównie młodzież ze szkół średnich i akademickich. Celem kursu jest podanie jak największej ilości wiadomości teoretycznych, jako podstawy do praktyki na pełnym morzu. Absolwenci, po odbyciu praktyki otrzymają tytuł żeglarza morskiego.

Na otwarciu kursu obecni byli z ramienia Politechniki Gdańskiej — **prof. Dreher**, przedstawiciel Polskiego Związku Żeglarskiego — inż. **Prechitko**, z ramienia Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego — **inż. Szymborski.**

Wykład wstępny wygłosił inż. Szymborski nt. znaczenia społecznego polskiego żeglarstwa morskiego. Historię polskiego jachtingu omówił **inż. Olgierd Jabłoński**, Inż. Orszulek mówił o budowie i konstrukcji jachtów.

Na program kursu składają się wykłady o manewrowaniu, sygnalizacji, meteorologii, nawigacji, robotach bosmańskich i etykiecie jachtowej. Na zakończenie przewidziany jest wykład pt. „Historia walki Polski o morze a współczesna Polska". **(k)**

„Bałtyk-Orient-Express"

połączy nasze Wybrzeże z szerokim światem

Rozkład jazdy będzie opracowany przez świat pracy

W Stambule zakończyły się obrady Europejskiej Konferencji Kolejowej, poświęcone rozkładowi jazdy ekspresów międzynarodowych. Delegacja Polski, biorąca udział w tej konferencji, odniosła niewątpliwy sukces, gdyż wszystkie wysunięte przez nią dezyderaty — zostały przyjęte.

Od maja 1948 roku będzie uruchomiony ekspres międzynarodowy **„Bałtyk — Orient Express"**. Trasa tego pociągu prowadzić będzie ze **Sztokholmu** przez **Polskę, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię do Stambułu.** Ponadto w ruchu międzynarodowym uwzględniono specjalnie polskie wybrzeże, które otrzyma w przyszłym rozkładzie jazdy bezpośrednie połączenia **z Pragą, Wiedniem i Triestem** i z ekspresami, przebiegającymi Europę Południową.

Na podstawie wyznaczonych tras ekspresów międzynarodowych ustalony zostanie bieg pociągów pośpiesznych i dalekobieżnych. Szczegółowe opracowanie nowego rozkładu jazdy na okres letni 1948, będzie przedmiotem **obrad ogólnopolskiej konferencji**, która odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca w **Szklarskiej Porębie.**

Ponieważ na konferencji tej rozpatrywany będzie wyłącznie ruch pociągów dalekobieżnych, DOKP Gdańsk zorganizuje w **Gdyni, Chojnicach, Bydgoszczy i Jabłonowie Pomorskim specjalne konferencje z udziałem przedstawicieli partii politycznych, szkolnictwa, związków zawodowych, rad zakładowych, sfer kupieckich i przemysłowych**, celem ustalenia tras pociągów w ruchu **podmiejskim i lokalnym**, dostosowanych do potrzeb świata pracy. Konferencje, które odbyły się w początkach br. wykazały, że wysuwane wnioski poszczególnych delegatów nie pokrywały się częstokroć z żądaniami innych przedstawicieli. Dyrekcja OKP w Gdańsku apeluje zatem do wszystkich przedstawicieli świata pracy, by na przyszłą konferencję przygotowali odpowiednie wnioski oraz uzgodnili projektowane zmiany z zainteresowanymi instytucjami i zakładami pracy.

Podstawą przy opracowywaniu nowego rozkładu jazdy w ruchu lokalnym i podmiejskim musi być bezwzględne dostosowanie biegu pociągów do godzin pracy oraz do zajęć szkolnych. Tylko sumienne przygotowanie wniosków oraz zgodne ustosunkowanie się do nich zainteresowanych przedstawicieli — gwarantuje, że przyszły rozkład jazdy będzie pokrywał się w zupełności z najżywotniejszymi potrzebami świata pracy i uczącej się młodzieży. **(k)**

Rośnie flotylla rybacka

Flotylla rybacka rośnie. Obecne 75 kutrów oraz 23 łodzie motorowe znajduje się w budowie. Około 20 kutrów spuszczono już na wodę. Ilość zarejestrowanych kutrów przekracza obecnie 220, a łodzi — 1.650. Flotylla polskich trawlerów dalekomorskich liczy 30 statków.

Przy rozbudowie taboru rybackiego odczuwaliśmy brak silników. W październiku br. nadeszło z Danii 10 silników kutrowych o mocy od 65 do 110 KM. Silniki zostaną przekazane stoczniom do wmontowania na nowe kutry. W Szwecji odebrano dalszych 15 silników Bolinder o mocy 8/10 KM. **(o)**

W obronie honoru czółenkarzy

Rozpoczęli przed naradą — Cztery razy więcej, niż przed wojną — Dlaczego bez prawa brakowania — Czółenkami w piecu się nie pali — Włókniarze czekają

Korespondencja własna

Na krajowej naradzie wielowarsztatowców niemal wszyscy zabierający głos w dyskusji wskazywali na braki w przemyśle czółenkarskim, wzywając zatrudnionych w nim robotników, aby włączyli się w nurt ogólnego współzawodnictwa. Muszę stanąć w obronie honoru czółenkarzy i stwier-

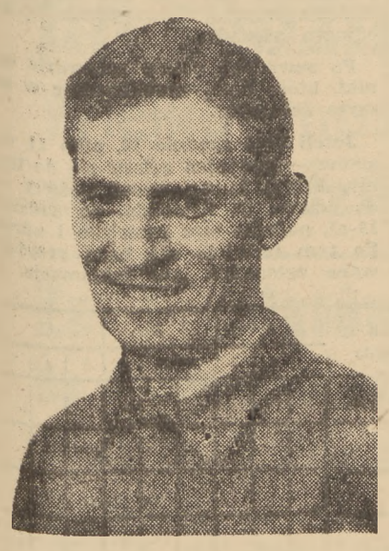

Kowalski Stefan

dzić, że już kilka dni przed naradą robotnicy przystąpili do współzawodnictwa. A oto dowód:

W Łodzi znajduje się ta jedyna w Polsce „Pierwsza Krajowa Fabryka Czółenek". Przed wojną fabryka produkowała około 5.500 czółenek miesięcznie. Dla pełnego pokrycia zapotrzebowania krajowego importowano czółenka z zagranicy. W okresie okupacji Niemcy wstrzymali całkowicie produkcję czółenek.

Obecnie załoga robotnicza Pierwszej Krajowej Fabryki Czółenek może się pochwalić wysoką produkcją, czterokrotnie większą od przedwojennej. W październiku wykonano 20.500 sztuk czółenek. Niestety, o wiele gorzej przedstawia się jakość produkcji. Czółenka były przed wojną wykonane z drzewa kornelowego oraz z doskonałych materiałów pomocniczych. Obecnie z braku materiałów z zagranicy wyrabiamy czółenka z krajowego bukowego drzewa. W wyniku tego wytrzymałość ich zmniejszyła się 3 — 4-krotnie. Jakość produkcji jest niezadowalająca. Wie o tym dyrekcja, wiedzą majstrowie i robotnicy. Pomstują, z powodu złej jakości czółenek, włókniarze.

Dlatego dobrze się stało, że trzej najlepsi robotnicy fabryki czółenek rozpoczynają współzawodnictwo nie tylko o ilość, ale przede wszystkim o jakość produkcji. Trzej robotnicy frezarni, tow. **Stefan Kowalski** oraz ob. ob. **Andrzej Ciołek i Izydor Woźniak** zawarli ze sobą współzawodnictwo, wzywając jednocześnie kowali do przyłączenia się do nich. Od dobrej pracy tych ostatnich zależy w znacznej mierze jakość produkcji pozostałych robotników wszystkich działów.

Robotnicy więc robią wszystko, co mogą, by się należycie wywiązać ze swoich obowiązków. Niestety, czółenkarze mają jeszcze trudności, których

Ciołek Andrzej

pokonanie nie leży w ich mocy. Drzewo przydzielone dla fabryki wozi się z Dolnego Śląska i innych, daleko od Łodzi położonych, miejscowości. Z przywiezionego drzewa tylko 10% nadaje się do produkcji czółenek. Dyrekcja Lasów Państwowych nie zgadza się na to, aby wybierano potrzebne do produkcji drzewo. Oto jedno zdanie, wyjęte z umowy PDL z fabryką:

„Cena sprzedażna według obowiązującego cennika urzędowego loco las przy pniu **bez prawa brakowania.**"

Czyż słuszna jest ta zasada „bez wyboru i bez prawa brakowania"? Czy koniecznie należy drzewo nadające się np. do wyrobu szpulek, lub wręcz na opał sprowadzać do fabryki czółenek i odwrotnie?

Wzrost produkcji czółenek na razie hamuje brak odpowiednich maszyn. Gdy nadejdą zamówione od dawna maszyny — wiertarki poziome i specjalna tokarnia, pierwsza i jedyna fabryka krajowa czółenek nie tylko pokryje zapotrzebowania krajowe, ale zacznie także produkować na eksport,

Czółenkarze włączając się do ogólnego łańcucha współzawodnictwa przemysłu włókienniczego o wysoką ilość i jakość produkcji przyczyniają

Woźniak Izydor

się bezpośrednio do realizacji trzyletniego planu. Przodownicy włókniarze czekają.

B. NOTARIUSZ

Piękne wyniki osiągają w pracy ZWM-owcy

W czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy najlepsze wyniki osiągnęli ZWM-owcy koła fabryki „Prototyp" w Bydgoszczy. **Irena Kierna**, pracując przy frezarce osiągnęła **211 proc. normy produkcji.**

Na drugie miejsce wysunęła się 18-letnia **Berta Kaluzna**, osiągając 207 proc. normy.

ZWM-owiec **Władysław Sujkowski** — tokarz osiągnął 186 proc. normy.

Egzaminy maturalne w liceach rolniczych

W ub. miesiącu zakończone zostały tegoroczne egzaminy maturalne w liceach rolniczych dla dorosłych. Ok. 25% abiturientów poświęci się dalszym studiom na wyższych uczelniach, 10% obejmie prace we własnych gospodarstwach rolnych lub ogrodniczych, 65% — w organizacjach rolniczych, w majątkach państwowych oraz w szkolnictwie rolniczym.

Repatrianci

Do Białej Podlaskiej przybył nowy transport repatriantów z ZSRR. Przybyłymi zaopiekował się Państwowy Urząd Repatriacyjny — kierując ich następnie do domów.

GŁOS OLSZTYNA

- **Na terenie woj. olsztyńskiego istnieje 1.500 zespołów PRW, w których kształci się 18.000 młodzieży wiejskiej.**
- **Już rozpoczęły się prace wstępne przy odbudowie linii kolejowej Pisz — Ełk. Połączenie kolejowe na tej trasie zostanie przywrócone w połowie grudnia przyszłego roku.**
- **Latem i zimą chętnie ściągają do Giżycka turyści z całego kraju, a nawet z zagranicy. Atrakcją obecnego sezonu zimowego będą polowania na dziki i lisy, w które obfitują okoliczne lasy. Dla sportowców zorganizowane będą regaty bojerowe na jeziorach.**
- **W woj. olsztyńskim uruchomiono już 12 cegielni i 3 kaflarnie. Wartość wyprodukowanych wyrobów ceramicznych wynosi ok. 70 milionów zł.**
- **Rada Zakładowa rzeźni miejskiej w Olsztynie zainicjowała współzawodnictwo w pracy. Inicjatywę tę podjęły wszystkie przedsiębiorstwa miejskie.**
- **Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło 1.200.000 zł kredytu na budowę rybackiej stacji doświadczalnej w Giżycku.**
- **W Olsztynie otwarto trzyletnie żeńskie gimnazjum dziewiarskie.**
- **Górów Iłowiecki i Braniewo, które dotychczas były odcięte od świata, uzyskały stałe połączenie samochodowe z Olsztynem.**

Sieci rybackie, rozstawione wzdłuż jeziora Śniardwy.

W sprawie zagospodarowania Żuław 2)

Kwestia zasadnicza: hodowla

W wyniku dotychczasowych rozważań na komisjach i konferencjach w sprawie zagospodarowania Żuław, podzielono je na 4 rejony produkcyjne: 1. pastwiskowo - hodowlany, 2. zbożowy z hodowlą bydła, 3. zbożowo - buraczany z hodowlą bydła i 4. żytnio - ziemniaczany z hodowlą trzody chlewnej.

Jak starałem się dowieść w „Możliwościach produkcyjnych Żuław" (część pierwsza niniejszych rozważań) stosunki wodne gleb żuławskich, warunki klimatyczne oraz właściwości fizyczne tych gleb przeznaczają teren dla użytków zielonych tj. łąk i pastwisk. Warunki te istnieją na całym obszarze Żuław. Zatem całe Żuławy są terenem nadającym się wybitnie dla hodowli bydła, owiec, trzody chlewnej, drobiu i ewentualnie koni i to z obsadą nie mniejszą jak 1 duża sztuka inwentarza na 1 ha użytków.

Gospodarstwo chłopskie na Żuławach musi mieć około 50% powierzchni zajętej na łąki i pastwiska, co kilka lat zamienianej na rolę i resztę jako rolę, przemienianą co kilka lat na użytki pastwiskowe.

Zielone użytki dostarczą podstawowej zdrowej paszy w postaci trawy i siana; rola uzupełni jej braki dla osiągnięcia wysokiego pogłowia zwierząt dzięki paszy okopowej, kiszonce, paszy treściwej. To zasadnicze wymaganie w stosunku do roli wraz z koniecznością płodozmianu i właściwościami gleby dają możność uprawy takich płodów rynkowych jak burak cukrowy, pszenica, rzepaki, len, konopie, na Żuławach niedepresyjnych.

Przy takim systemie gospodarki, gospodarstwo o powierzchni 12 ha roli może dawać rocznie na rynek 25 tys. do 50 tys. litrów mleka, koło 1.000 kg wagi rzeźnej bydła, około 1.500 kg wagi rzeźnej świń, 4—6 tys. jaj, 300 q buraków cukrowych, 30—40 q zbóż, około 10 q rzepaku i pewną ilość lnu i konopi, przy czym przy korzystaniu z częściowych orek traktorowych może mieć tylko jednego silnego konia.

Samo użytkowanie rolne gleby żuławskiej, takiej wartości produkcyjnej dać nie będzie mogło, a na podanym obszarze wymagałoby utrzymania 2 koni i byłoby marnowaniem warunków przyrodzonych, jakie tkwią w Żuławach.

Osadnik, który na ziemi żuławskiej próbuje gospodarować od 2 lat, wie jak trzeba tu gospodarować. Jego zabiegi idą w kierunku zdobycia konia, a następnie bydła. Ilość bydła wzrasta z każdym dniem dzięki pomocy rządowej i samorządu, a ponadto sami osadnicy sprowadzają bydło z głębi kraju.

Przez szybkie dostarczenie odpowiedniej ilości bydła na Żuławy, najprędzej przyspieszymy ich zagospodarowanie. Chłop z dochodu za mleko znajdzie środki na zakup maszyn i narzędzi, na remont budynków, a nawet na nowe zabudowania. Znikną wtedy nieużytki zarosłe ostami lub szuwarami, bowiem co nie pójdzie pod pług, będzie wykorzystane jako pastwisko, względnie na siano. Nawet na terenach nie zajętych jeszcze przez osadników.

W pierwszej więc fazie jak najwięcej bydła i owiec na Żuławy celem wykorzystania osuszonych terenów i prędkiego ich zagospodarowania.

Inż. St. Adamiec

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia III cie klasy

Wygrana 1.000.000 zł Nr 29763 (padła w Radomiu):

Wygrana 500.000 zł Nr 15094 (padła w Bydgoszczy).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 29471 30160 45209 45731 52163.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 3985 10361 14935 19988 26333 38104 61329 71217 71444 80989.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 4605 7052 9188 13239 13486 23157 25238 27480 31096 33975 40271 41799 47867 48468 49436 49898 52046 52618 53528 63222 63731 66021 79427 81251.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 2487 6188 7102 11465 12764 13158 13908 13943 18370 21521 23283 24301 29480 32330 42806 46919 47053 48741 53365 55711 58347 58992 59446 73178 74692 84818.

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 1011 223 531 3999 4964 5832 6057 077 372 7069 721 750 9539 10028 13977 14920 16577 972 17189 366 18509 792 19252 776 20494 22039 774 24421 800 986 732 978 28632 737 29695 30492 31289 346 765 766 33689 34734 35572 36169 37285 440 850 38932 39401 671 42302 43311 504 664 44343 593 45578 645 46034 948 47583 49394 473 50837 923 51786 52014 934 53679 54316 55482 56465 858 57212 58693 59046 62219 64080 207 65089 112 203 386 426 66398 912 67822 69233 70903 71625 74648 76068 370 771 77268 393 637 78277 81341 347 83025 437 84086 560.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia.

36062 149 205 10 484 524 631 42 83 743 5 82 843 92 918 38 75 97 37028 84 169 85 95 237 311 30 79 98 621 55 79 716 34 868 70 912 51 38105 219 79 83 353 65 553 695 725 832 94 39004 17 40 2 164 97 9 289 613 23 32 951 40062 167 662 72 4 737 87 849 41041 168 71 3 202 10 3 58 61 98 310 64 400 20 526 31 63 755 838 42024 6 243 349 444 79 575 603 59 72 717 40 68 805 22 5 80 43074 99 260 72 6 474 533 62 9 94 804 24 966 95 44006 116 69 201 25 346 80 418 71 603 23 74 9 94 751 67 918 26 62 45103 13 210 42 324 76 71 83 446 684 992 5 46013 26 35 100 25 39 42 407 17 565 76 859 920 47043 128 38 276 388 435 541 639 89 761 832 9 936 46 48174 329 72 474 6 96 585 647 714 963 836 70 948 56 49178 299 313 6 96 519 53 679 894 50190 227 315 428 68 75 85 563 92 848 51012 22 130 35 54 339 59 406 22 29 38 522 607 747 61 85 831 83 85 952 63 94 52022 136 45 271 300 63 69 81 409 38 557 629 53 60 93 730 86 833 905 19 53086 145 59 61 229 62 315 34 401 30 98 543 50 94 619 80 713 43 53 879 98 919 54011 37 135 77 80 209 75 334 63 70 499 557 67 670 721 837 8 51 946 55044 62 105 65 219 301 58 417 507 600 80 1 820 55 910 43 56038 63 306 467 502 564 994 57053 65 9 72 292 352 571 786 823 58043 7 173 267 495 561 650 69 763 9 882 93 52 59102 97 272 306 358 399 435 95 509 609 95 712 60069 157 219 352 431 91 510 42 633 81 61018 144 50 9 227 82 302 619 814 63 94 958 62073 6 9 147 513 614 67 845 8 63029 178 210 335 442 55 503 6 23 633 59 802 23 984 6 64072 92 188 99 262 328 427 36 500 25 669 75 710 15 19 879 65126 235 88 419 62 5 723 992 66028 132 368 416 528 50 695 724 89 872 7 974 67115 281 423 456 693 68209 50 86 390 458 649 92 945 69113 251 454 457 649 701 70196 281 315 40 93 426 553 94 8 860 71004 6 31 269 307 69 492 500 72 689 783 846 907 720 19 45 51 70 86 241 77 82 328 61 74 81 579 672 729 73 808 73018 280 505 80 694 778 74025 217 18 377 445 532 626 73 85 988 9 75117 97 343 57 661 744 5 71 819 27 912 76023 117 36 84 456 60 73 80 639 723 63 72 77002 89 90 167 230 74 330 67 88 439 95 506 79 630 717 68 70 5 838 968 78052 109 264 346 467 574 604 21 96 761 83 803 11 77 931 9 79001 283 315

Wygrane po 500 zł należy sprawdzać w kolekturze.

Polskie rowery

mają powodzenie zagranicą

Fabryki przekraczają stale plan

Polski przemysł rowerowy osiągnął pod względem wydajności i jakości poziom produkcji przedwojennej. Ośrodkiem przemysłu rowerowego jest Bydgoszcz, gdzie pracują 4 fabryki rowerów i części rowerowych.

Fabryka rowerów **„Torpedo"** w ciągu trzech kwartałów br. wyprodukowała **23 tys. rowerów** (całoroczny plan przewiduje wyprodukowanie 24 tys.). **Pomorska fabryka rowerów przekroczyła już zakreślony na rok bieżący plan produkcyjny** — 17.500 rowerów i wypuściła na rynek do dnia 1 października br. 18 tys. sztuk rowerów. Fabryki części rowerowych **„Fema"** i **„Millner"** realizują miesięczne plany produkcyjne przeciętnie w 110 procentach.

Wysoka jakość polskich rowerów wzbudziła żywe zainteresowanie zagranicy. Już obecnie fabryki bydgoskie eksportują części rowerowe (szprychy rowerowe z niplami, łańcuchy rowerowe) do Danii i Szwajcarii. W ciągu listopada wytwórnie bydgoskie wysłały do Bułgarii pierwszą partię rowerów. Z początkiem przyszłego roku przewidywany jest eksport do Ameryki Południowej i Afryki. Ogółem w roku 1948 planuje się wyprodukowanie na eksport 100 tys. sztuk rowerów.

3 dzień Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej

W ramach audycji Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej w poniedziałek dnia 10.11. br. nadano w godzinach rannych audycje chórów słowiańskich z płyt. W godzinach popołudniowych nadano audycję jugosłowiańskiej muzyki instrumentalnej, a następnie ukraińskiej i białoruskiej muzyki symfonicznej i operowej kompozytorów **Łysenki, Rewuckiego, Latoszyńskiego i Bogatyrewa** w wykonaniu orkiestry symfonicznej i solistów, nagrane na taśmie magnetofonowej.

W godzinach wieczornych w sali teatru im. J. Słowackiego w Krakowie transmitowano koncert orkiestry Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia pod dyr. **Jerzego Gerta.** Program zawierał utwory kompozytorów polskich skomponowane specjalnie na Festiwal.

Wieczorem transmitowano z Pragi operę **Antoniego Dvoraka** „Rusałka" w wykonaniu orkiestry symfonicznej Rozgłośni Praskiej pod dyrekcją **Aloie Klimy**, oraz z udziałem chóru Rozgłośni Praskiej pod kierownictwem **Jiri Pinkasa.** Następnie nadano nagrany na taśmie koncert rosyjskiej muzyki symfonicznej.

Studio warszawskie zakończyło cykl koncertów tego dnia audycją słowiańskiej muzyki popularnej w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. **Stefana Rachonia.**

RADIOODBIORNIKI

TYPU AGA - 1743

5-cio lampowe superheterodyny produkcji krajowej.

Demonstracja i sprzedaż detaliczna na terenie obsługi naszego Oddziału:

Gdańsk — Oliwa: w tymczasowym punkcie sprzedaży przy Składnicy CHPE Nr 31, ul. Grunwaldzka 485.

Gdynia: w tymczasowym punkcie sprzedaży przy Składnicy CHPE Nr 34, ulica I Armii W. P. 28.

Bydgoszcz: w Sklepie Detalicznym CHPE Nr 1, ul. I. Maja Nr 28a.

W niedługim czasie będą ponadto uruchomione nowe Sklepy Detaliczne C.H.P.E. we Wrzeszczu, Gdyni i Olsztynie.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Oddział w Gdańsku

321-B

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe Cukrownia Szczecińska poszukuje

rutynowanej STENOTYPISTKI

Posada na dobrych warunkach do objęcia od zaraz. w. 189-A

BĘBNY pralnicze

z napędem mechanicznym i ogrzewaniem parowym

poszukiwane.

Oferty do dnia 15.11.1947 r. pod „Bębny pralnicze" — PAP Sopot, ul. Grunwaldzka 4-6. w. 320-B

KONKURS

Zarząd Miejski w Koszalinie Województwo Szczecińskie, rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko kierownika (dyrektora) Gazowni miejskiej, który równocześnie pełniłby funkcje kierownika Wodociągów i Kanalizacji. Od kandydata wymaga się dostateczne przygotowania teoretyczne i praktyczne, szczególnie w dziedzinie gazownictwa. Stanowisko to jest do objęcia od 1 grudnia br., począwszy. Ustalenie wysokości wynagrodzenia nastąpi według układu zbiorowego pracy, zresztą według obopólnej umowy, stosownie do wykazanych zdolności fachowych i administracyjnych na zajmowanym stanowisku.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw szkolnych jako też dotychczasowej praktyki, składać należy do Zarządu Miejskiego w Koszalinie w czasie do 25 listopada 1947 r. w. 194-A

Z miast i wsi

GDYBY JEJ NIE OBRAZIŁ MILCZAŁABY DALEJ

W Łodzi został aresztowany a następnie skazany na śmierć i stracony Edward Skrzydliński, konfident kripo, który w uznaniu szczególnych zasług awansował na konfidenta gestapo. Po wyzwoleniu Skrzydliński osiadł na D. Śląsku pod przybranym nazwiskiem. Los chciał, że pokłócił się z żoną, która z zemsty wydała go w ręce władz.

FABRYKOWAŁ MYDŁO I... KŁAMSTWA

Na rok więzienia i konfiskatę mienia skazany został w Krakowie właściciel fabryki mydła „Wielbląd", Leon Kornecki za rozsiewanie kłamliwych wiadomości, szkodzących Państwu.

JEDEN WOLI WÓDKĘ, DRUGI NAFTĘ

Do obozu pracy skierowany został Jan Kozicz, pracownik majątku państwowego Lubanowo, który przywłaszczył sobie kilkadziesiąt litrów nafty, i przepił ją w restauracji.

ŹRÓDŁO NIEWYSYCHAJĄCE

Na 18 miesięcy obozu pracy skazani zostali St. Wolański i Wł. Ciukaj, którzy zawodowo uprawiali szaber z Ziem Odzyskanych.

Nauka radziecka zwycięża przyrodę

Nie będzie martwych bezpłodnych ziem!

Niedawno wyprawa radzieckich alpinistów zdobyła najwyższe szczyty górskie Pamiru. Na jednej z gór, na wysokości ok. 3.000 metrów nad poziomem morza założyli uczeni radzieccy biologiczną stację doświadczalną. Bada się tutaj właściwości roślin wysokogórskich i sprawdza się, jakie gatunki roślin uprawnych mogą wytrzymać surowy klimat pamirski.

Na stacji istnieje też laboratorium chemiczne. W tym to laboratorium dokonano pierwszego zadziwiającego odkrycia, które chcemy opisać w niniejszym artykule.

Pewnego razu przyniesiono do laboratorium próbki pierwszych roślin uprawnych, wyhodowanych na Pamirze. Trzeba je było zbadać chemicznie, tzn. określić, jakie ciała i w jakiej ilości zawarte są w tych roślinach. Soczyste listki koniczyny, kłosy żyta, wysokie źdźbła jęczmienia — wszystkie te części roślin poddano skrupulatnej analizie chemicznej. Określono już zawartość w nich soli, białka i tłuszczów, nie stwierdzając przy tym niczego specjalnie ciekawego. Przyszła kolej na cukier. I oto przyrząd, przy pomocy którego określa się zawartość cukru, ujawnił uderzające zjawisko. Okazało się, że koniczyna rosnąca na Pamirze jest tak bogata w cukier, jak najlepsze gatunki buraka cukrowego. Chemicy powtórzyli wielokrotnie tę analizę i nie chcieli wierzyć swoim własnym oczom. Znaczyło to bowiem, że każdy pęczek koniczyny rosnącej na Pamirze składa się w jednej piątej części z czystego cukru.

Jeszcze więcej cukru znaleziono w życie i pszenicy. Wszystkie jednak rekordy pobił jęczmień. W łodygach jego stwierdzono na 100 części suchej masy — 42 części cukru.

Słoma i siano z wysokogórskich ziół i traw są bardzo pożywne. Słynny włoski podróżnik Marco Polo pisał już w XIII wieku o pastwiskach Pamiru, które zwiedził po drodze z Azji Środkowej do Chin: „Pastwiska tutejsze są najlepsze w świecie; najchudsze nawet bydlę utyje dziesięciokrotnie". Wysokogórskie łąki Kaukazu i innych krajów górskich słynne były na cały świat. Ale nie tylko Marco Polo, ale również żaden uczony botanik współczesny nie wiedział do ostatnich czasów, dlaczego siano zebrane na wysokogórskich łąkach jest znacznie pożywniejsze, niż siano z równin i dolin. I dopiero obecnie, kiedy okazało się, że wszystkie rośliny wysokogórskie są bardzo bogate w cukier, zrozumiano na czym rzecz polega. Cukier bowiem ulega znacznie łatwiej i pełniej trawieniu i przyswojeniu przez zwierzęta, niż błonnik (celuloza) — będący główną częścią składową łodyg zwyczajnych traw.

Już obecnie poczęto na Pamirze siać trawy i zakładać łąki, by zebrać tysiące ton najlepszego w świecie siana dla krów kołchozowych i sowchozowych. Ale nie wszystkie rośliny mogą wyżyć na Pamirze.

Klimat Pamiru jest surowy. Zima jest tu mroźna. Lato krótkie. I nawet w najgorętszych miesiącach bywają przymrozki o świcie. Poza tym dmą na Pamirze suche, gorące wiatry. Z gór zbiegają burzliwe rzeki i potoki górskie. Ale deszczów pada na Pamirze mniej niż na Saharze. Setkami kilometrów ciągną się tutaj pustynie piaszczyste i kamieniste. I oto prof. Tumanow, pracujący w pamirskiej wysokogórskiej stacji doświadczalnej, postanowił wraz ze swymi współpracownikami spróbować posadzić na Pamirze rośliny ze wszystkich krańców świata. Miał na dzieję, że wśród setek gatunków pszenicy, grochu, jęczmienia przechowywanych w Wszechzwiązkowym Instytucie Hodowli Roślin, znajdą się i takie, które wytrzymają nocne przymrozki w lecie i nie zginą od wczesnych mrozów jesiennych.

Na działkach doświadczalnych stacji pamirskiej rozpoczęło się „współzawodnictwo" roślin. Tysiące zielonych roślin wystrzeliło ku słońcu. Ale wkrótce poczerniało od zimna i zginęła koniczyna, przywieziona z nadwołżańskich wilgotnych łąk. Nie wytrzymały i poginęły od nocnych przymrozków młode kiełki pszenicy syberyjskiej. Coraz bardziej przerzedzały się rośliny na działkach doświadczalnych. Te, które ocalały od zguby w nocy, więdły w dzień od nieznośnego upału. Każdego dnia odkrywali pracownicy stacji coraz to nowe ofiary surowego klimatu pamirskiego.

Niektóre jednak rośliny wytrzymały wszystkie próby i na jesieni dały niezły zbiór. A gdy uczeni sprawdzili skąd sprowadzone zostały nasiona tych odpornych na mróz roślin, okazało się, że jedne z nich pochodzą z Etiopii, inne z Erytrei, inne wreszcie z Indii Południowych.

Tak więc dokonali radzieccy botanicy jeszcze jednego zadziwiającego odkrycia. Stwierdzili, że najlepiej znoszą mróz rośliny pochodzące z najgorętszych krajów.

Wkrótce znaleziono wytłumaczenie tej zagadkowej na pierwszy rzut oka okoliczności. Okazuje się, że posucha i mróz działają na rośliny w podobny sposób. Podczas posuchy w komórkach roślin zmniejsza się ilość wody i roślina więdnie. A podczas silnych mrozów tworzą się we wnętrzu roślin kruche kryształki lodowe, które rosną kosztem soku komórkowego, pozbawiając w ten sposób roślinę wody. Dlatego liczne rośliny południowe, dobrze znoszące posuchę, nie obawiają się także i mrozów. A ratuje je od posuchy i od mrozu... cukier. Im więcej jest cukru w soku komórkowym rośliny, tym trwalej utrzymuje sok komórkowy wodę podczas posuchy i tym niższa jest temperatura, przy której poczynają podczas mrozu tworzyć się kryształy lodowe w liściach i łodygach roślin. Jeśli zaś nawet tworzą się takie kryształy, to wzrost ich jest powolniejszy w tkankach roślin bogatych w cukier.

Doświadczenie pamirskiej stacji biologicznej służy obecnie za podstawę dla prac prowadzonych również i w innych okręgach nad hodowlą nowych gatunków roślin uprawnych. Wiemy teraz, że w górach i na północy mogą wyżyć także i rośliny południowe, jeśli tylko są dobrze przystosowane do walki z posuchą.

W. Siemionow.

Proces Van Meegerena

wielkiego malarza kryminalisty

Pisaliśmy w „Głosie Ludu" (patrz Nr 279 z 10 października „Artysta, który oszukał Goeringa") o sprawie malarza holenderskiego Van Meegerena, który zdołał oszukać najsłynniejszych ekspertów światowych i sprzedać sfałszowane obrazy Vermeera za sumę 8 milionów florenów holenderskich.

Van Meegeren został aresztowany przez władze holenderskie po wyzwoleniu, jako kolaboracjonista, oskarżony o to, że sprzedał Goeringowi słynny obraz Vermeera. Oskarżony o zdradę narodową, Meegeren oświadczył, że obraz sprzedany Goeringowi, zarówno jak wszystkie inne obrazy Vermeera, które on w swoim czasie sprzedał i które obecnie znajdują się w zbiorach prywatnych i w muzeum narodowym w Rotterdamie są fałszywe, malowane jego własną ręką.

Oświadczenie Meegerena, kompromitujące najwybitniejszych znawców sztuki, wywołało niebywały skandal. Przez długi czas eksperci oszukani przez Van Meergerena nie chcieli dać wiary oświadczeniom malarza i twierdzili, że obrazy są autentyczne. W końcu jednak fałszerstwo zostało stwierdzone i 29 października Van Meegeren stanął przed sądem w Amsterdamie oskarżony o oszustwo.

Sala rozpraw sądu karnego, w której odbywa się sprawa fałszerza, przekształciła się w istne muzeum i ściany jej zostały ozdobione 10 wielkimi płótnami, przedstawiającymi tematy biblijne i sceny wnętrz starych mistrzów holenderskich.

Przy sali szczelnie wypełnionej elegancką publicznością, otworzył przewodniczący sądu rozprawę.

Kierownik laboratoriów muzeów belgijskich Coremans, zeznawał pierwszy i stwierdził, że chemiczne i mikroskopijne badanie obrazów wykazało, że Van Meegeren potrafił nadać im specyficzne pęknięcia charakterystyczne dla starych płócien, za pomocą nawijania ich na walec i ogrzewania. Następnie, psychiatra prof. Van der Horst oświadczył, że oskarżony jest „osobnikiem delikatnym i przeczulonym z pewnymi skłonnościami antyspołecznymi".

W swoich zeznaniach, złożonych przed procesem, Van Meegeren wyjaśnił, że chciał się zemścić na krytykach holenderskich, którzy odmawiali uznania jego talentu. Dodał, że chciał dowieść swej genialności, posługując się sławą wielkich mistrzów XVII wieku.

Teraz nie próbuje się bronić i przyznaje, że wprowadził w błąd kupujących, wmawiając im, że płótna, które sprzedawał, są autentyczne i pochodzą ze zbiorów pewnej starej rodziny holenderskiej.

Pod koniec popołudniowej rozprawy, przewodniczący sądu zapytał oskarżonego:

— Dlaczego malował pan w stylu starych mistrzów?

— Byłem zapoznany — odpowiedział Van Meegeren — i chciałem dowieść, że jestem zdolny dokonać czegoś, co może uchodzić za dobre dzieło sztuki.

Prokurator domaga się dla Van Meegerena kary 2 lat więzienia.

Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 12 listopada.

Porady prawne

Kpt. Kuczyński.

Skarżycie się że podanie Wasze o sprzedaż mebli w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Olsztynie leży od kilku miesięcy i na Waszą interwencję otrzymujecie lekceważące odpowiedzi od naczelnika tegoż Urzędu Likwidacyjnego, że tego rodzaju podania leżą po półtora roku. Twierdzicie, że niektóre osoby otrzymały przydziały po kilku dniach.

Na opieszałość w załatwianiu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego można wnieść skargę do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, ulica Południowa 9, jako władzy zwierzchniej.

Berent Władysław, Rawa Mazow.

Mąż córki Waszej zrobił się Niemcem, wobec czego córka Wasza zabrawszy dziecko udała się do rodziców. Zięć uzyskuje rozwód zaoczny i doręczył go córce. Obecnie córka Wasza może powtórnie wyjść zamąż, ale za rozwód żądają 25.000 zł.

W Mysłowicach jako miejscowości, która należała do b. zaboru pruskiego obowiązywały śluby i rozwody cywilne. O ile zięć Wasz uzyskał rozwód w Sądzie Polskim, może ten rozwód być wiążący i dla córki i w tym wypadku nie musi ona starać się o drugi rozwód. O ile jednak rozwód dany był przez sąd niemiecki (zięć przecież został volksdeutschem) jest on nieważny i córka musi uzyskać rozwód na podstawie przepisów o prawie małżeńskim. Nie podaliście kto żądał od Was 25.000 zł. czy adwokat, jeżeli tak — możecie zwrócić się do innego — względnie do biura pomocy prawnej, które policzy z pewnością taniej.

GŁOS SPORTOWY

Zgadnij kto wygra?

Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Począwszy od bieżącego tygodnia, w każdy poniedziałek umieszczać będziemy kupony konkursowe Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Zawody piłkarskie i pięściarskie, które odbędą się 16 bm. w niedzielę oraz zawody pięściarskie Polska — Czechosłowacja — są przedmiotem konkursu „Zgadnij kto wygra"?

REGULAMIN KONKURSU

W umieszczonym kuponie należy podać wynik wszystkich 12 spotkań.

Na I-ym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewiduje się, że wygra drużyna, figurująca na I-ym miejscu, należy oznaczyć w kuponie „A" ten wynik cyfrą „1"; jeżeli przewiduje się remis — to należy oznaczyć wynik „X". Cyfrą zaś „2" oznacza się wygraną drużyny przeciwnej. Cyfry „1", „X" i „2" trzeba umieszczać w odpowiedniej rubryce.

Do dyspozycji grającego są 3 kupony: A, B i C. Każdy z nich można wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.

Za każdą wypełnioną kolumnę należy wykupić 1 znaczek olimpijski za 20 zł.

Wypełniony kupon trzeba złożyć do czwartku, 13 listopada, do godz. 17-ej w jednej z poniżej podanych firm.

Pocztą kuponów przesyłać nie wolno.

Składając kupon, trzeba wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich, zależnie od ilości wypełnionych kuponów. Znaczki te należy przechować, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.

Po zawodach należy sprawdzić wyniki, które będą opublikowane w naszym dzienniku.

Jeżeli ktoś zgadnie 12, albo 11 wyników — powinien zgłosić się do firmy, której kupon został złożony — do piątku, 21 listopada, do godziny 14-ej, podając swe nazwisko i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ,ani reklamacje.

Nr	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 3 Niedziela 16 listopada	A			B			C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	Czechosłowacja — Polska (boks) 18 bm.									
2	Slavia (CSR) — CDKA (ZSRR)									
3	Wisła — AKS									
4	Widzew — Legia (Warszawa)									
5	Ruch — Lechia (Gdańsk)									
6	Naprzód (Janów) — Walcownia (Dziedzice)									
7	Koszarawa (Żywiec) — Pogoń									
8	BBTS (Bielsko) — Milicyjny (Katowice)									
9	PTC (Pabianice) — Lechia (Tomaszów)									
10	Zjednoczone (Łódź) — ZZK (Łódź)									
11	Marymont (W-wa) — Zryw (Mokotów)									
12	Pogoń (Grodzisk) — SKS (Warszawa)									
		20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię ..... Adres .....

..... Sprzedano znaczków olimpijskich .....

Nr kuponu .....

(Kupon wyciąć)

Adresy firm przyjmujących kupony:

1. **Kolektura „Impet" — al. Sikorskiego 18 (dawniej al. Jerozolimskie).**
2. **Kolektura „Aljot" J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 20.**
3. **Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.**
4. **Kolektura Łukawskiej — Słupecka 2 (róg Grójeckiej).**
5. **Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa, ul. Francuska 41.**
6. **Firma Wisznicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 56.**
7. **Firma „Werbiana" — Piusa XI 39 róg Lwowskiej.**

Radom: Firma Roman Staniszewski, Radom, ul. Żeromskiego 2.

10'

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Generał Montgomery dobrze rozumiał znaczenie bliskich stosunków z dziennikarzami. Liczył na to, że zdobywając ich sympatię potrafi doskonale dyrygować tym zgranym chórem za pośrednictwem kierownika swego oddziału WIP (Wydział Informacji Prasowej) — Neville'a.

Neville był to starszy pan łysy, opasły i dziwnie rozlazły. Przejawiało się to w jego otyłej postaci, w okrągłej, pozbawionej wyrazu twarzy, w opuszczonych kącikach warg i wreszcie w powolnych i niezdecydowanych ruchach. Na froncie poza gazetami angielskimi istniała prasa radziecka, amerykańska francuska, polska, czeska i brazylijska. Łatwo było zauważyć, że rola kierownika tego olbrzymiego zespołu przerastała możliwości Neville'a.

W momencie, gdy Anglicy ponieśli klęskę, atakując daremnie Cannes — Neville postanowił zwalczyć krytycyzm cechujący głosy prasy światowej. Aby odwrócić uwagę od osoby Montgomerego, który był przedmiotem ataków — oskarżył on korespondentów o to, że chcą oni rzekomo oczernić przed obliczem świata poczciwego angielskiego żołnierza, „Tommy", przypisując mu niechęć do walki z Niemcami.

Korespondenci zażądali, aby zamiast gołosłownych zarzutów wymieniona była gazeta, w której ktokolwiek z nich oczerniał angielskiego żołnierza. Neville przyparty do muru zaczął plątać się i wykrztusił, że go źle zrozumiano. Wtedy Nowozelandczyk Allan zacytował stenogram jego mowy pełnej zgorszenia i oburzenia. Neville zaczął on upewniać, że właściwie sam źle zrozumiał Montgomerego. Korespondenci, którzy w ponurym milczeniu zmuszeni byli wysłuchać nagany, teraz podnieśli krzyk. Australijczyk Monson zaproponował, aby Neville natychmiast udał się do dowódcy grupy i zbadał szczegółowo jakiego rodzaju zarzuty wysunięte są przeciw korespondentom — jest bowiem jasne, że zarzut oczerniania żołnierza angielskiego należy odrzucić jako bezpodstawny.

— Możliwe, że żołnierz ten naprawdę nie chce walczyć i nie jest zdolny do walki, ale do wszystkich diabłów — myśmy tego nie pisali! — krzyknął.

Korespondenci przedłożyli Montgomeremu ultimatum za pośrednictwem Neville'a. Zażądali oni cofnięcia niesłusznego oskarżenia, grożąc w razie nieuwzględnienia ich postulatów opuszczeniem frontu. Zarzuty były natychmiast cofnięte, a dowódca zaprosił dziennikarzy do siebie celem ostatecznego wyjaśnienia nieporozumień.

Głównym pomocnikiem Neville'a był pułkownik Taughton. Angielscy korespondenci zapewniali nas, że dostał się on na stanowisko kierownika WIP-u, II-ej Armii dzięki poparciu swych reakcyjnych przyjaciół z Ministerstwa Wojny. Angielska prasa lewicowa potępiała tę nominację, ale Ministerstwo Wojny upierało się przy tym nie chcąc rezygnować z tak wygodnej dla siebie pozycji.

Zarówno Neville jak i Taughton należeli do tej licznej grupy pułkowników sztabowych, którzy odgrywają w armii angielskiej rolę raczej polityczną niż militarną. Grupa ta powstała w czasie wojny na tle zmian dokonanych w korpusie oficerskim.

Stosunkowo niedawno jeszcze awans był u Anglików związany niemal automatycznie ze stażem i ilością lat spędzonych w wojsku. Pod naciskiem opinii publicznej i kadr młodych wojskowych rząd zmuszony był wprowadzić swego rodzaju ograniczenie wieku. Np. major czy podpułkownik mogli otrzymać pułk jeśli nie przekroczyli 40-tu lat. Ta sama reguła obowiązywała wobec pułkowników i generałów brygady. W rezultacie tych przemian dziesiątki generałów brygady setki pułkowników, podpułkowników i majorów znalazły się raptem poza czynną służbą. Wchłonęło ich Ministerstwo Wojny.

Ci staruszkowie wynagradzali sobie odebraną im możliwość wyczynów bojowych czynnym udziałem w kształtowaniu politycznego oblicza wojny. Zajmowali wszystkie stanowiska w WIP-ie i kierowali propagandą wojskową. Spełniając zalecenia Ministra Informacji Brackena i ministra wojny Grigga znanego ze swych antyradzieckich wystąpień, opracowywali oni plany kampanii antyradzieckich, które były następnie realizowane przez poszczególne oddziały WIP-u i przez rozgałęzioną sieć korespondentów.

Ci sami starsi panowie stanowili trzon „Wojskowego Biura Polityki Bieżącej" odpowiedzialnej za prowadzenie propagandy w szeregach wojsk. Wydawali oni dwutygodnik, który był obowiązkowo czytany zarówno na odprawach żołnierzy jak i młodszych oficerów. Ten dwutygodnik przedstawiał w specjalnym świetle wszystkie wydarzenia międzynarodowe i krajowe i oczywiście komentował sytuację wojenną w Europie. Organ pułkownikowsko - generalski nie wahał się nawet przepowiadać przyszłości.

Staruszkom powierzono również organizację zarządu alianckiego nad okupowanymi terenami wroga. W ich kompetencji leżał dobór i instruowanie oficerów kierowanych do Alianckiego Rządu Okupacyjnego we Włoszech i w Niemczech. Postępowali przy tym tak niedwuznacznie, że wkrótce nawet umiarkowana prasa angielska wysunęła przeciw nim zarzut reakcyjności, wyraźnie nie licujący z wymogami owych czasów. Okazywało się na przykład, że oficerowie zatrudnieni w Amgocie, woleli werbować na służbę zadeklarowanych faszystów, pochodzących z arystokratycznych rodzin włoskich, niż demokratów, których nie tylko wszelkimi sposobami starali się omijać, lecz nie wahali się ich prześladować. Jeden z uczestników kursu zorganizowanego w 1945 r. w Hamburgu dla przygotowania okupacyjnych władz w Niemczech przyznał, że zasadniczym wskazaniem, jakie wpajano kandydatom było — za żadną cenę nie pozwólcie na rewolucję w Niemczech.

Ci właśnie staruszkowie gorliwie brali udział w „wojnie psychologicznej" polegającej na uprawianiu propagandy wśród ludności krajów nieprzyjacielskich i okupowanych.

IV

Miałem zamiar udać się do południowej Anglii i w tym celu wypełniłem już wszystkie formalności. Zamiar mój jednak spełzł na niczym. Na skrzyżowaniach dróg, przy mostach, na rogatkach miast pojawiły się wzmożone posterunki. Cały teren — na który skoncentrowane zostały wojska inwazyjne był zamknięty. W rozkazie wydanym do żołnierzy nareszcie oznajmiono gdzie i kiedy nastąpi uderzenie.

Mieliśmy wtedy słabe pojęcie o treści owego rozkazu, gdyż prasa jako część wojsk inwazyjnych była odcięta od świata i ludzi. Codziennie odbywaliśmy spacery po parku oglądając wciąż na nowo grotę z wyrytym na jednej ze ścian czterowierszem znanego poety Woodswortha i zachwycając się doliną rozciągniętą u podnóża naszego pałacu.

Wieczory były długie, pełne ciszy, przepojone zapachem siana, nasycone migotaniem gwiazd. Prowadziliśmy długie rozmowy, stojąc na trawniku przed domem. Korespondenci odznaczali się niebywałym optymizmem. Obliczali czas trwania wojny na tygodnie, w najgorszym razie na miesiące. Wiedzieli o tym, że bestia — śmiertelnie ugodzona na wschodzie usiłuje dopełznąć do swego legowiska. Korespondent angielskiego tygodnika „Life", wysoki młodzieniec, z włosami podobnymi do rozwichrzonej kopy siana zapewniał, że w październiku nastąpi koniec wojny. Monson twierdził, że z Niemcami skończymy lada dzień. Fryce są już w potrzasku, należy tylko prędzej pomóc Rosjanom zacisnąć pętlę...

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.

B-38583